Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III

Rok XVI. Kraków, sobota 3 czerwca 1933 Nr. 150

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 1
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rekopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Przemówienie prem. Jędrzejewicza
o aktualnych zagadnieniach gospodarczych i politycznych

Warszawa, 1. 6. PAT. Dziś o godzinie 11 odbyło się w Sejmie plenarne posiedzenie klubu parlamentarnego BBWR. w obecności prezesa Rady Ministrów Jędrzejewicza oraz marszałków obu izb. Posiedzenie zagaił prezes BBWR poseł Sławek, który powitał premjera Jędrzejewicza. Po dokonaniu wyboru do prezydjum BBWR b. prezesa Rady Ministrów posła Aleksandra Prystora, wygłosił p. premjer Jędrzejewicz przemówienie, którego główne ustępy poniżej podajemy:

(!) Chwila, w której obejmuję mój urząd, nie jest chwilą banalną, jest raczej jedną z chwil historji świata osobliwych. Olbrzymia ilość niezałatwionych, a domagających się rozwiązania spraw o charakterze międzynarodowym, niezmierne trudności gospodarcze, które ciężarem swym coraz mocniej padają na największe nawet potencje świata, powikłania polityczne, uniemożliwiające normalny bieg ludzkich przewidywań, głęboki wstrząs w całym aparacie międzynarodowej wymiany, wszystko to stwarza

stan niepewności i chaosu,

w którym zawodzą genjalne założenia i ustalone przez tradycje metody myślenia. Rzeczywistość przestała się dopasowywać do konstrukcji myślenia najwybitniejszych ekonomistów. Chorobie, której ludzkość uległa nie umiano zaaplikować należytych i skutecznych metod leczenia. W tych warunkach Polska musi tembardziej oceniać swoją jak i międzynarodową sytuację, starając się być i nadal, jak była dotychczas, czynnikiem stabilizacji, ładu, ciągłości prac i zamierzeń. Punktem wyjścia rządowej polityki gospodarczej musi być istniejący konkretny stan rzeczy, a stan ten cechują dwa zasadnicze momenty: Ogólna sytuacja gospodarcza oraz fakt, że jesteśmy państwem na dorobku. Stąd wynika

konieczność ostrożności i oszczędności,

jako dwu wskazań zasadniczych, które cechują oddawna całość poczynań rządu i nadal je będą cechowały. Ta polityka ostrożności i oszczędności bynajmniej nie wyklucza zdrowej inicjatywy gospodarczej, dostosowanej — rzecz prosta — do zmienionych warunków. Stwierdzam z głębokiem zadowoleniem, że społeczeństwo nasze idzie w tym kierunku. W ostatnich czasach dały się zauważyć

objawy ożywienia gospodarczego:

Włókiennictwo, papier, drobny ruch inwestycyjny budowlany wykazują pewne ożywienie mimo. że naturalne te tendencje ciągle jeszcze są hamowane przez brak stabilizacji w dziedzinie międzynarodowego życia gospodarczego, ciążący fatalnie na wymianie towarowej i współpracy finansowej. — Pragniemy wierzyć, aby

konferencja londyńska,

rozpoczynająca się za dni kilkanaście, stać się mogła etapem stabilizacji ogólnych stosunków gospodarczych i aby prace nad przywróceniem równowagi ekonomicznej świata ze sfery dyskusji weszły w sferę urzeczywistnienia. Czy tak się stanie, nikt dzisiaj przewidzieć nie potrafi. Pokaże to niedaleko przyszłość. Ta równowaga ekonomiczna związana jest niewątpliwie z równowagą budżetową oraz z ostrożną polityką banków emisyjnych. Wspominam o tych dwu momentach, albowiem **nasze główne wysiłki szły i iść będą nadal w kierunku dążenia do tej równowagi i tej ostrożności.** Organizm gospodarczy i finansowy Polski okazywał dotychczas

dużą odporność

wobec zdarzeń, jakie wstrząsały naokoło krajami, które pierwsze były ośrodkiem trudności gospodarczych. Jestem przekonany, że stosując tęsamą konsekwentną politykę i tesame metody, jakie stosowali moi poprzednicy i jakie zostały przez rząd w ostatnich latach wypróbowane — wystarczy tu wskazać tylko na olbrzymie wysiłki prac premjera Prystora — przezwyciężę również i te trudności, które są wynikiem braku porozumienia wielkich partnerów świata w sprawach gospodarczych i politycznych. Zdaję sobie dokładnie sprawę, że droga obrana przez Polskę nie jest łatwa. Spotkaliśmy się już i spotkać się jeszcze możemy z poważnemi przeszkodami do zwalczenia. Niemniej zwalczyć je musimy i zwalczymy je napewno i mogę Panów zapewnić, że rząd nie cofnie się przed żadnemi koniecznościami, aby Polska na tej jedynej rozsądnej drodze wytrwała i przez wytrwanie zwyciężyła.

Głębokiem mojem przekonaniem jest, że nasza narodowa i państwowa ambicja ma niesłychane zadośćuczynienie przed sobą. Więcej proszę Panów, twierdzę, że to co się dzieje u nas od roku 1926 przygotowuje skutecznie już w najbliższej przyszłości osiągnięcia, których znaczenia nawet nasza elita intelektualna dzisiaj jeszcze nie docenia. Dla ilustracji podam dwa tylko przykłady: **Polska jest dzisiaj chyba jedynym na świecie krajem, który**

zagadnienie ustroju

swego rozwiązuje w zupełnie oryginalny, zupełnie własny sposób. Unikając błędów i słabości zniekształconej demokracji parlamentarnej potrafimy jednocześnie uniknąć błędów i słabości dyktatury, która nigdzie, a tembardziej w kraju o tak wielkiem poczuciu wolności jak Polska, nie może dać na dłuższy dystans istotnego scementowania społeczeństwa. Ustrój Polski wydobyć może i wydobywa z Narodu elementy siły, bez których życie zbiorowego wyobrazić sobie nie można. Już dzisiaj stwierdzić należy, że dzięki tej sile, tej zwartości i spoistości, której wyrazem jest istnienie wyraźniej, a jednocześnie państwowej większości parlamentarnej, jesteśmy w stanie walczyć zwycięsko z trudnościami, którym starsze i bogatsze państwa oprzeć się nie potrafiły. W niedalekiej zaś przyszłości, gdy

konstytucja

nasza oprze się na ostatecznej podstawie tekstu pisanego, potwierdzonego przez praktykę życiową, organizm nasz państwowy stanie się nietylko silny, wejdzie on na drogę istotnej potęgi. Inny przykład: Mimo trudności gospodarczych, mimo bolesnych redukcyj, oszczędności potrafiliśmy się zdobyć na postawienie w całej rozciągłości

wielkiego zagadnienia wychowawczego,

przepracować je szczegółowo i w szeregu doniosłych ustaw rozwiązać je w jego całokształcie. — Wspomniałem dzisiaj tylko o tych dwu zagadnieniach, choć rozumiem, jak wiele jest jeszcze w Polsce innych zagadnień doniosłych, domagających się realizacji. Praktyczna polityka musi jednak przestrzegać pewnej kolejności i hierarchji celów. Jeżeli się nie realizuje w 100 procentach jakiegoś zagadnienia w momencie walki o podstawowe elementy danego problematu życia gospodarczego, to nie znaczy jeszcze, że się go nie dostrzega. Obóz nasz i rząd widzi przed sobą **cały szereg wielkich i naprawdę doniosłych zagadnień,** domagających się istotnie realizacji, **niemniej uważa za konieczne**

nie czynić obietnic,

które może zrealizować dopiero po **zabezpieczeniu faktycznie elementarnych konieczności. W wyścigu pracy, o którym mówi wódz naszego obozu, wódz Polski Odrodzonej, Polska niebawem dojdzie do mety jedna z pierwszych, jeśli nie pierwsza i zasłużoną pozycję w świecie zdobędzie. Dlatego** również nie obawiam się trudności. **Trudności przezwycięża się wolą i pracą.** Oba te momenty widzę w narodzie polskim żywe i wciąż narastające. Oba te zasadnicze momenty, poparte elementem decyzji, zawsze będziemy mogli, Panowie znaleźć w rządzie, któremu przewodniczę.

—o—

Dziś w numerze:

Uczczenie pamięci ś. p. posła Hołówki

(:) Warszawa, 1. 6. PAT. Dzisiaj, o godz. 10.30 odbyła się w Sejmie staraniem komitetu uczczenia pamięci ś.p. Tadeusza Hołówki uroczystość odsłonięcia popiersia zmarłego. Popiersie to ustawiono przy witrażu, oddzielającym gabinet Marszałka Sejmu od wielkiego hallu. Na uroczystość odsłonięcia przybyła rodzina zmarłego, członkowie rządu, marszałkowie Sejmu i Senatu, posłowie i senatorowie z prezesem BB posłem Sławkiem na czele, przedstawiciele prasy itd. Prezes komitetu uczczenia pamięci ś.p. Tadeusza Hołówki, p. premier Jędrzejewicz wygłosił przemówienie, poczem uczczono pamięć ś.p. Tadeusza Hołówki jednominutową ciszą. Uroczystość zakończyła się złożeniem przez p. premiera wiązanki żywego kwiecia, przepasanej wstęgą o barwach państwowych.

LIST Z GENEWY

Pierwszy sukces moralny

(Od naszego korespondenta genewskiego)

Genewa, 30 maja.

Hitler i jego zgraja są nietylko najniebezpieczniejszymi i największymi wrogami Żydów całego świata. Pośrednio, ale bynajmniej nie w mniejszej mierze, są oni również niebezpiecznymi wrogami cywilizacji chrześcijańskiej i wychowanego w jej duchu rodzaju ludzkiego. Opanowanie wielkiego narodu w samem sercu Europy przez hitleryzm można tylko porównać z wniesieniem dżumy w najbardziej ludne i najbardziej czułe środowisko ludzkie. Gdyby to była tylko dżuma tocząca ciało niebezpieczeństwo nie byłoby wielkie, gdyż żyjemy w czasach nadzwyczajnego rozwoju nauk i udoskonalenia medycyny. Ale chodzi wszak o dżumę duchową. Przeciwko niej nie było i nie będzie nigdy innych lekarstw jak hart duszy, miłość bliźniego, nieskazitelność charakteru i niczem zachwiać się nie dająca wiara w ideał człowieczeństwa, bez względu na jego szatę religijną lub filozoficzną. Żyjemy jednak w tragicznej chwili dziejowej, kiedy „lekarstw" tych coraz bardziej brak... Z tej właśnie przyczyny nabiera walka żydostwa przeciwko hitleryzmowi charakteru heroicznego boju staczanego przez liczbowo słabą mniejszość w obronie duszy wszystkich narodów świata. Żydzi są nietylko pierwszemi ofiarami hitleryzmu ale także i przedewszystkiem najbardziej eksponowaną awangardą walczącej przeciwko temu barbarzyństwu, jeszcze zdrowej i niezadżumionej ludzkości. O ile zwyciężą — a zwyciężyć mogą tylko, jeżeli znajdą pełne poparcie wszystkich narodów, nie wyłączając samego narodu niemieckiego — to świat ocenić będzie mógł dopiero w perspektywie historji doniosłość poniesionej przez Żydów zasługi.

Te refleksje nasuwać się musiały każdemu, kto przysłuchiwał się bezstronnie wtorkowym debatom Rady Ligi Narodów. Sumienie świata odezwało się na tem posiedzeniu Rady mimo rozpaczliwych wysiłków dyplomacji hitlerowskiej, starającej się je za każdą cenę stłumić. Czytelnicy nasi znają już z telegramów dokładny przebieg tej debaty i doceniają niezawodnie jej doniosłość moralną. Żydzi, jako naród, nie posiadają innej broni jak broń moralną, i nią tylko walczą. Dlatego też ceni ten, — przez swoich wrogów za materjalistyczny okrzyczany — naród szczególnie wysoko każdy triumf moralny. Jedną z ciemnych stron tego pierwszego i z natury rzeczy bardzo skromnego sukcesu moralnego jest fakt — cyniczne, każdego obrzydzeniem przejmujące odpowiedzi delegata niemieckiego na tem posiedzeniu Rady świadczą o tem najlepiej — że w tej heroicznej walce naród żydowski nie może nawet liczyć na rycerskość swojego wroga. Hitleryzm jest wrogiem, z którym trzeba walczyć z pogardą w sercu. Taka walka jest podwójnie ciężka.

Za wyjątkiem przedstawicieli Włoch, Chin i Panamy zabrali w wtorkowej debacie głos wszyscy członkowie Rady. Ci, którzy — jak n. p. przedstawiciel Wielkiej Brytanji — powiedzieli tylko kilka słów, by wyrazić zgodę na propozycje sprawozdawcy, podkreślili z naciskiem, że milczenie ich nie oznacza bynajmniej zgody na argumenty wysunięte przez przedstawiciela Niemiec. Nawet na rzekomo prawniczym terenie nie śmiał się nikt solidaryzować z przedstawicielem Niemiec. Jest jednak ubolewania godnem, że delegat Wielkiej Brytanji nie zdobył się na silniejsze wyrażenie uczuć opinji publicznej swego własnego kraju. Tłumaczy się to stanowisko faktem, że delegaci brytyjski i włoski starali się do ostatniej chwili skłonić delegację niemiecką do bardziej „ustępliwego" stanowiska. Żywili nadzieję, że po zbadaniu petycji Bernheima przez komitet prawników Niemcy jednak przyjmą sprawozdanie Irlandczyka. Delegat angielski przypuszczał zatem, że, składając krótką deklarację, skłoni tem innych członków Rady do chwilowego powstrzymania się od debaty. Te obliczenia delegata angielskiego na szczęście zawiodły... Skłonność obecnego rządu angielskiego do „delikatnego" obchodzenia się z rządem Hitlera, jego ciągłe lawirowanie między wymogami organizacji pokoju europejskiego a krótkowzrocznie pojętemi interesami narodowemi Anglji, stanowi prawdziwe nieszczęście dla wszystkich politycznych poczynań na terenie międzynarodowym. Duża część angielskiej opinji publicznej już to zrozumiała, i mamy dlatego nadzieję, że delegat angielski nie będzie miał po swojem nieśmiałem wtorkowem wystąpieniu na Radzie zbyt dobrej prasy w kraju.

Delegat włoski był, zdaje się, bardzo szczęśliwy, że z powodu przypadkowej nieobecności przedstawiciela Meksyka powierzono mu na ten dzień przewodnictwo Rady. Będąc przewodniczącym, miał pretekst do milczenia jako przedstawiciel Włoch. Pretekst bardzo słaby, gdyż nic nie przeszkadza przewodniczącemu zabrać głos w charakterze przedstawiciela swojego państwa. Ale delegat włoski sądził również do ostatniej chwili, że uda mu się pokierować debatę na tory czysto formalne i odroczyć ją bodaj na parę dni, by się w ten sposób przysłużyć Niemcom. W głębi duszy czują jednak Włosi, że to ich poświęcanie ideowej czystości faszyzmu dla celów „wyższej polityki" jest dla prestiżu faszyzmu bardzo szkodliwe. Ten sam delegat włoski, który przewodniczył wtorkowemu posiedzeniu Rady, opowiadał dzień przedtem w kuluarach, że Włochy faszystowskie nie znają antysemityzmu i że się tym ruchem brzydzą. Jako przykład przytoczył fakt, że podczas swojej trzydziestoletniej karjery parlamentarnej słyszał wszystkie możliwe przezwiska, przekleństwa i obrazy, ale nigdy, z żadnych ust jakiegokolwiek posła włoskiego nie padło w parlamencie choćby jedno słowo antysemickie. Szkoda, bardzo wielka szkoda, że delegat włoski nie powiedział tych rzeczy — na publicznem posiedzeniu Rady. Żydzi, którzy cenią wysoko naród włoski i jego kulturę, nie mogą pojąć, że przedstawiciel Włoch w takiej debacie milczał.

Tem więcej cieszymy się jednak, jako Żydzi i jako obywatele polscy, że głos Polski zabrzmiał we wtorkowej debacie silnie i godnie po stronie chóru obrońców cywilizacji.

M. KAHANY

Nowe pomruki z Dalekiego Wschodu

Konflikt sowiecko-mandżurski

Charbin, 1. 6. PAT Przerwanie ruchu kolejowego na stacji Sui Fei Ho spowodowało energiczny protest ze strony Sowietów u władz madżurskich, którym jest zarzucane pogwałcenie układu z r. 1925 pomiędzy koleją wschodnio-chińską a ussuryjską. Wałdze mandżurskie nie przyjęły protestu do wiadomości, oświadczając, że linja kolei wschodnio-chińskiej będzie zamknięta dla ruchu bezpośredniego pomiędzy Syberją a Władywostokiem dopóki Rosja nie zwróci 75 lokomotyw oraz setek wagonów, skierowanych przez funkcjonarjuszy sowieckich kolei wschodnio-chińskiej na Syberję. Prasa rosyjska, jak donosi Reuter, informuje, że władze wojskowe sowieckie zaopatrzyły w maski przeciwgazowe mieszkańców miasta Czity i okręgów sąsiadujących z granicą mandżurską.

Niepokoje w Turkiestanie

Silma, 1. 6. PAT. Sytuacja w chińskim Turkiestanie jest coraz bardziej niepokojąca. Powstańcy, którzy oblegają Jarkand, usiłują dostać się do miasta, czyniąc podkopy pod jego murami. W stolicy prowincji Kaszgarze stosunki pogorszyły się jeszcze bardziej. Niedawno skazano na śmierć 4 wybitnych przedstawicieli ludności chińskiej.

Zawieszenie broni podpisane

(:) **Szanghaj.** 1. 6. PAT. Podpisane wczoraj w Tang-Ku formalne zawieszenie broni pomiędzy Japonją a Chinami przewiduje demilitaryzację obszarów położonych pomiędzy Wielkim Murem Chińskim na północnej linji kolejowej Pekin—Mukden na wschodzie i linji kolejowej Pekin-Suiyuan na zachodzie, dalej rozwiązanie ochotniczego korpusu chińskiego w tym obszarze i wznowienie komunikacji kolejowej pomiędzy Pekinem a Szanhhaj Kuanem.

Poselstwo polskie w Portugalji

(:) **Warszawa.** 1. 6. (Sin) W najbliższym czasie obsadzona zostanie placówka dyplomatyczna w Portugalji. Na stanowisko to został upatrzony szef gabinetu b. ministra Zaleskiego p. Szumlakowski, który od dłuższego czasu jest bez przydziału.

Prezes Rady m. Paryża gościem miast polskich

(:) **Paryż.** 1. 6. PAT. Przewodniczący rady municypalnej Paryża Lamoreux de Fontenay wyjechał dziś o godz. 18 z Paryża do Polski. Piątek i sobotę spędzi w Poznaniu, niedzielę w Gdyni, w poniedziałek wyjeżdża z Gdyni do Warszawy o godz. 20.20. W Warszawie zabawi do wtorku, lub środy **poczem udaje się do Krakowa.**

Parlamentarzyści jugosłowiańscy przybywają do Polski

Warszawa, 1. 6 (Sin) Do Warszawy przyjeżdżają po raz pierwszy parlamentarzyści jugosłowiańscy z marszałkami obu izb na czele. Goście zwiedzą Kraków z okolicami, Katowice itd. Goście jugosłowiańscy podejmowani będą przez grupę polsko-jugosłowiańską.

Skarga Bernheima w komitecie prawników

Genewa, 1. 6. ŻAT. Jak się ŻAT-na dowiaduje, we środę popołudniu odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu prawników, wyłonionego przez Radę Ligi Narodów w sprawie Bernheima. Już po pierwszej wymianie zdań wszyscy jednomyślnie doszli do wniosku, że obydwie tezy niemieckie, kwestjonujące petycję Bernheima są nieuwzględnione. Dziś we czwartek komitet wysłuchał przedstawiciela Niemiec. **Wysłuchany też będzie przedstawiciel Polski, która również podpisała konwencję górnośląską. Jak przewidują, komitet wypowie się przeciwko tezom niemieckim.** Posiedzenie Rady Ligi Narodów przewidziane jest na wtorek, 6 bm.

„Musimy parę dni zaczekać, a potem... sąd ostateczny nad Żydami!“

Tajna instrukcja dla hitlerowców w Gdańsku. — Czyżby przygotowania do nocy św. Bartłomieja?

(:) Londyn 1. 6. PAT. „Daily Herald“ zamieszcza dzisiaj rewelacyjną instrukcję hitlerowską w Gdańsku, podpisaną przez Foerstera i określoną jako poufną. **Instrukcja ta nawołuje hitlerowców, aby z rozpoczęciem akcji antyżydowskiej w Gdańsku czekali na rozkaz Hitlera.** Instrukcja przestrzega oddziały szturmowe przed przedwczesną akcją i podkreśla, że **hasło definitywnego ukarania wrogów narodu niemieckiego, wśród których Żydzi są na pierwszem miejscu, zostanie podane przez Hitlera w stosownym czasie. Musimy parę dni zaczekać — kończy deklaracja, a potem hasło będzie dane i sąd ostateczny nad Żydami się rozpocznie.** „Daily Herald“ komentując tę instrukcję podkreśla, że **nietylko w Gdańsku, ale i w całych Niemczech coś się przygotowuje, ale zarządzenia hitlerowskie osłonięte są nieprzeniknioną tajemnicą.**

Zwłoka w parafowaniu paktu czterech

(:) Londyn. 1. 6. (L) Wedle doniesień z Rzymu ostateczne sformułowanie tekstu paktu czterech natrafiło na nowe, nieprzewidziane trudności, wobec czego **parafowanie jego może nastąpić najwcześniej dziś wieczór lub w piątek rano.**

Mussolini o pakcie czterech

(:) **Paryż, 1. 6.** „Le Matin“ zamieszcza wywiad z Mussolinim. Na wstępie szef rządu włoskiego zanalizował niedostateczną rolę Ligi Narodów, która nie potrafiła uniemożliwić wojny. W sprawie paktu 4-ch Mussolini oświadczył, że jeszcze w pierwszej fazie dyskusji z ambasadorem de Jouvenelem stwierdził, iż projekt jego nie ma charakteru dogmatycznego. Propozycje francuskie staną się obecnie rozsądną podstawą do wymiany poglądów. W obecnem napięciu stosunków europejskich dwa mocarstwa nie są w stanie porozumieć się bezpośrednio. Trzeba, aby 4 wielkie mocarstwa spotkały się bezpośrednio i starały się znaleźć punkty styczne. Pakt 4-ch będzie wstępem do porozumienia między dwoma mocarstwami. Komentarz dziennika podkreśla szczególnie ostatnie zdanie. Jest ono zrozumiałe, jeżeli przypomnimy sobie niedawno lansowane przez Pałac Wenecki sugestje o ewentualnem zawarciu umowy handlowej z Francją, opartej na szerokich podstawach.

Zastrzeżenia Polski, a stanowisko Małej Ententy

(:) **Paryż. 1. 6. PAT.** „Le Temps“ omawiając zagadnienie paktu 4-ch twierdzi, że M. Ententa nie ma w stosunku do paktu żadnych większych zastrzeżeń. Dziennik podkreśla następnie że **pomiędzy stosunkiem Polski i Małej Ententy jest różnica. Polska ze względu na swą specjalną sytuację wobec Niemiec hitlerowskich podtrzymuje zawsze zasadniczo te same zastrzeżenia wobec każdego paktu, w którym nie bierze bezpośredniego udziału.** Natomiast Małej Ententcie wystarczą zadeklarowane gwarancje i dzisiaj Praga, Białogród i Bukareszt uważają, że pakt 4-ch stanie się jeszcze jednym czynnikiem pokoju europejskiego.

Prof. Weizmann o możliwościach emigracyjnych w Palestynie

Paryż, 1. 6, ŻAT. W Sorbonie odbyło się zgromadzenie, poświęcone sytuacji Żydów niemieckich. Dłuższe przemówienie wygłosił dr. Weizmann, który wskazał na możliwość **zatrudnienia w rolnictwie w Palestynie 10,000 rodzin żydowskich z Niemiec, co pozwoliłoby następnie osiedlić się dalszym 10,000 rodzin żydowskich w miastach palestyńskich.**

Krwawe starcia w Norymberdze

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 1. 6. (Sch) W Norymberdze doszło wczoraj między uczestnikami zgromadzenia towarzystwa budowlanego a policją do krwawego starcia, w toku którego **kilkanaście osób odniosło rany.** Policja aresztowała 77 osób.

Także i Bassermann usunięty!

(:) Doskonale poinformowany dziennik skandynawski „Berlinske Tidende“ przynosi następującą wiadomość: Onegdaj miało radio niemieckie transmitować sztukę Josta „Schlageter“, w której Bassermann, jak wiadomo, gra jedną z głównych ról. Transmisja ta nie nastąpiła, a kierownictwo radja nie chciało wytłómaczyć, dlaczego transmisja nie nastąpiła. Okazało się, że w międzyczasie usunięto Alberta Bassermanna, jednego z najwybitniejszych aktorów niemieckich z teatru, a rolę jego powierzono innemu aktorowi. Bassermann pochodzi wprawdzie z rodziny aryjskiej, ale jego żona, również znana aktorka niemiecka, p. Elza Wassermann jest Żydówką z pochodzenia. Bassermann jest ostatnim wielkim aktorem niemieckim, który pracował jeszcze w Berlinie. Teraz i on został usunięty.

Hitler walczy z bezrobociem — bonami

Berlin, 1. 6 (Sch.) **Rząd Rzeszy wydał wczoraj wieczór ustawę w sprawie walki z bezrobociem, upoważniającą ministra skarbu do wydania bonów skarbowych aż do wysokości miljarda marek na odnowienie i wykończenie domów publicznych i mieszkalnych, rozbudowę osiedli podmiejskich i wiejskich oraz na podjęcie rozmaitych robót publicznych.**

Skompromitowany Woodin — ambasadorem U. S. A. w Berlinie

(:) Londyn. 1. 6. PAT. „Daily Herald“ w depeszy z Waszyngtonu twierdzi, że ponowne ujawnienie nazwiska sekretarza skarbu Woodina na liście osób skompromitowanych w związku z operacjami banku Morgana obecnie spowodują napewno **ustąpienie Woodina, który ma być mianowany ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Berlinie.**

DZIEŃ POLITYCZNY

Epilog wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej

Po 49 zł. za nieobecność na posiedzeniach Zgromadzenia Narodowego

(:) Kancelarja Sejmu, obliczając diety poselskie za czerwiec, potrąciła z nich po 49 zł. za nieobecność posłów opozycyjnych na dwóch posiedzeniach Zgromadzenia Narodowego. Zastosowano przytem art. 86 regulaminu sejmowego, który mówi, że o ile poseł opuścił dwa lub więcej posiedzeń plenarnych lub komisyjnych z rzędu, potrąca się za każde posiedzenie począwszy od drugiego po 5 proc. diet.

Obecnie diety wynoszą 976 zł. miesięcznie, a 5 proc. daje 48.80 zł. Kancelarja sejmowa zaokrągliła tę sumę do 49 zł. Ogółem potrącono posłom opozycyjnym około 10.000 złotych.

SYN PREZYDENTA RZPLTEJ POSŁEM W TOKIO

(:) P. Michał Mościcki, obecny charge d'affaires w Wiedniu, mianowany został posłem Rzpltej polskiej w Tokio. Jak wiadomo, p. Michał Mościcki jest synem p. Prezydenta Rzplitej.

JUBILEUSZ AMBASADORA LAROCHE

(:) Dnia 30 maja w Resursie Kupieckiej odbył się bankiet na cześć ambasadora Francji w Warszawie p. Jules Laroche który od 7 lat reprezentuje swoją ojczyznę w Warszawie. Bankiet urządzony został staraniem specjalnego komitetu. Udział wzięło b. liczne grono przedstawicieli dyplomacji, sfer towarzyskich stolicy i kolonji francuskiej.

WYJAZD DELEGACJI POLSKIEJ DO BUKARESZTU

(:) **Na konferencję bloku państw rolniczych** Europy środkowej i wschodniej wyjechała delegacja polska z ministrem skarbu prof. Wł. Zawadzkim na czele.

Na marginesie ekspose premjera Jędrzejewicza

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) **Warszawa, 1. 6.** (Sin) P. premjer Jędrzejewicz wygłosił dziś expose w swojem kole, tzn. przed tzw. „małym parlamentem“. Przemówienie nie zawierało żadnych momentów prócz oświadczenia, że obóz rządowy przystąpi już w niedługim czasie do uchwalenia konstytucji. Między wierszami należy zrozumieć, że **dawny projekt klubu BBWR nie będzie już brany pod uwagę i że zostanie opracowany prawdopodobnie nowy projekt, oparty na doświadczeniu lat ostatnich.** Ogólną sensację wywołało oświadczenie p. premjera, że obóz obecny nie chce wybrać ani dyktatury, ani przesadnego parlamentaryzmu, gdyż społeczeństwo polskie nie znosi dyktatury.

W kołach sejmowych zajmowano się dziś pogłoską o obniżce płac urzędniczych, czemu jednak **urzędowo zaprzeczono.** Potwierdzono natomiast wiadomość o tzw. pożyczce wewnętrznej, którą rząd rozpisuje. Pożyczka zostanie wypuszczona dopiero we wrześniu.

JAKA BĘDZIE POGODA?

(:) **Warszawa. 1. 6.** (Sin) Przewidywany przebieg pogody na piątek. 2 bm: W dalszym ciągu jeszcze pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.

Z DNIA

Niepoprawni...

Mówimy o Żydach niemieckich... O tym typie żydostwa niemieckiego, który zasymilował się do gruntu, i teraz, wobec katastrofy, złamany jest nietylko materjalnie i fizycznie, ale także wewnętrznie i duchowo. Dla tych Żydów niemieckich, którzy uważali się za Niemców nietylko w znaczeniu bezwzględnej lojalności państwowej — co jest naturalnie najzupełniej w porządku, — ale także i w znaczeniu narodowem, w znaczeniu spólnoty duchowo kulturalnej, — nastąpił teraz potop, kres, koniec świata. Koniec i c h świata...

I tragikomiczną jest wprost rzeczą, jak oni na tę swoją tragedję reagują. W tych dniach jedno z pism niemiecko-żydowskich zbliżone do tego obozu, przeprowadziło ankietę wśród swoich czołowych ludzi. i oto taki p. Heinrich Stern, prezes Zjednoczenia Żydów Liberalnych, oświadcza: „Bardzo boleśnie odczuwamy sposób traktowania nas, tembardziej, że pod względem narodowym uważamy siebie za Niemców. My, Żydzi liberalni, zawsze akcentowaliśmy w społeczeństwie żydowskiem moment wyznaniowy. Z pewnością dam wyraz opinji większości Żydów niemieckich, jeśli stwierdzę, że są oni przeciwni narzuceniu im autonomji narodowej lub kulturalnej..."

Pan Heinrich Stern z pewnością daje wyraz opinji większości Żydów niemieckich... Ani na chwilę nie chcemy kwestjonować jego pod tym względem legitymacji... Tacy oni są i tacy, jak się zdaje, już pozostaną. Nic ich już nie uleczy. Nawet Hitler ich nie uleczy. Oni są nieuleczalni.

Czyż możemy rzucać na nich kamieniem potępienia?... W obliczu nieszczęścia i zdruzgotanego ich świata niema naturalnie mowy o potępianiu. Ale i pozatem trudno tu mówić o „winie". Oni — zasymilowani Żydzi niemieccy — są ostatecznie produktem dziesiątek lat specyficznego rozwoju, produktem specjalnej atmosfery, która wyrosła z podłoża ducha emancypacji i okresu liberalizmu. Na tem właśnie podłożu ideowo-duchowem rozplenił się w nieprzeczuwanych wprost rozmiarach i nieprzeczuwanej intensywności — trujący kwiat żydowskiej asymilacji. Żydom niemieckim zdawało się — a w ich „konsekwencji" zdaje im się to nawet jeszcze i dzisiaj! — że dla Żyda być dobrym Niemcem, znaczy być nietylko dobrym, oddanym i stuprocentowo wiernym obywatelem niemieckim, lecz także i Niemcem z ducha, kultury i narodowości (w rasowym niejako sensie tego słowa). Być dobrym Niemcem, znaczyło dla nich wyrzec się swojej własnej narodowości żydowskiej, czyli żydowskość swoją zredukować do bezpłciowego i zamazanego „wyznania mojżeszowego". Sądzili, że wielka, wspaniała, tragiczna, wiekowa żydowska historja, żydowska kultura, żydowska religja i żydowska spólnota losu da się zredukować do „israelitisches Glaubensbekenntnis". Nie zdawali sobie — w swojej otchłannej naiwności, w swojem kompletnem nieorjentowaniu się w zagadnieniach ducha i świata, a przedewszystkiem w zagadnieniach realnego narodowego i wśródnarodowego życia — z tego sprawy, że takie rozdęcie swojej „niemieckości", choćby w najlepszej wierze i intencji, jest wręcz zabójcze, tragicznie zabójcze dla nich samych i dla ich pozycji na terenie społeczeństwa i państwa niemieckiego.

A teraz, kiedy katastrofa spadła z całą straszliwą gwałtownością i zmiażdżyła tych „Niemców wyznania mojżeszowego" i cały ich na piasku zbudowany świat — nie są oni już w stanie „umlernen", lecz nędznie bełkocą, iż są przeciwni narzuceniu im autonomji narodowej lub kulturalnej... **(b)**

Oskarżeni uniewinnieni - świadek aresztowany

(:) Ciekawy epilog przybrała sprawa jaka od kilku miesięcy toczyła się w krakowskim Sądzie Okręgowym Karnym. Stefan Łabużek (lat 30) i Jan Dyba (lat 32) — dwaj robotnicy — oskarżeni zostali przez władze prokuratorskie o zbrodnię kradzieży. Mieli oni dokonać włamania i kradzieży w sklepie w Górach Luszowskich. Rzecz przedstawiała się następująco:

Około północy, w nocy z 21 na 22 października ub. roku, zakradli się złodzieje do sklepu w Górach Luszowskich i zabrali całą jego zawartość. Sprawców spłoszył stróż nocny, na którego widok uciekli oni, porzucając po drodze część łupów. Na podstawie dochodzeń aresztowano wyżej wymienionych. Najbardziej obciążały ich zeznania niejakiego Jana Stachończyka, który twierdził, iż Łabużek przyznał się do kradzieży i prosił go o wynalezienie mu „jakiejś dziewczyny dla alibi". Za to przyrzekł mu Łabużek jedno ze skradzionych ubrań.

Pierwsza rozprawa odbyła się w dniu 1 lutego br. Przesłuchano szereg świadków, którzy stwierdzili, iż oskarżeni znajdowali się nocy krytycznej w znacznem oddaleniu od miejsca kradzieży, tak, iż nie mogli jej popełnić. Z powodu niejawienia się wszystkich świadków rozprawę odroczono na 30 maja br. Na onegdajszą rozprawę nie przybył jednak główny świadek Stachończyk, wobec czego odroczono rozprawę do dnia wczorajszego i doprowadzono Stachończyka wczoraj do sądu.

Zeznania tego świadka wypadły rewelacyjnie. Zeznał on bowiem, iż poprzednie jego depozycje były fałszywe. Postępowanie swoje tłumaczył tem, iż zagrożony przez policję aresztowaniem o współudział w kradzieży, rzucił podejrzenie na Łabużka. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał wydał wyrok uniewinniający obu oskarżonych. Natomiast świadek Stachończyk został na wniosek prokuratora, aresztowany na sali rozpraw i odprowadzony do więzienia.

Trybunałowi przewodniczył s. o. Stuhr, wotowali s. o. dr. Partyka i s. o. Pilarski. Oskarżał prokurator dr. Przytulski bronili adw. dr. Gottlieb (Łabużka) i adw. dr. Abeles (Dybę).

TEATRY KINA

UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE KU CZCI LUDWIKA SOLSKIEGO

W dniu jutrzejszym na przedstawieniu wieczornem Kraków uczci niespożyte zasługi wielkiego artysty Ludwika Solskiego dla sceny polskiej, a w szczególności dla teatru krakowskiego, w jego mistrzowskiej kreacji roli tytułowej, w komedji Fredry „Pan Jowialski". Jutrzejszy wieczór będzie wyrazem najwyższego hołdu, oddanego zasługom genjalnego artysty, Ludwika Solskiego, który zostanie złożony przez delegacje sfer kulturalno- artystycznych naszego miasta, zainicjowany przez prezydjum m. Krakowa.

TOURNEE ARTYSTYCZNE TEATRU KAMERALNEGO „ARARAT"

Po nadzwyczajnych sukcesach, jakie „Ararat" odniósł ostatnio w Krakowie, wybiera się zespół ten, złożony z wybitnych sił artystyczno- rewjowych na tournee po zachodniej Małopolsce. Na tournee wybrane zostały dwa przebojowe programy, które dotychczas wszędzie cieszyły się nadzwyczajnem powodzeniem: „W Pińczowie już świta" i „A Oks far a groszn". Tournee obejmuje: sobota 3 bm. Tarnów, sala „Sokoła", niedziela 4 i poniedziałek 5 bm. Jasło — „Żydowski Dom Ludowy", wtorek 6 bm. Gorlice — sali „Sokoła", środa 7 bm. i czwartek 8 bm. Nowy Sącz sali „Ewangelicka", piątek 9 bm. Tarnów, sobota 10 bm. Rzeszów „Żydowski Dom Ludowy".

—oOo—

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś powtórzenie dramatu Schillera „Don Karlos" z gościnnym występem Ludwika Solskiego w mistrzowskiej kreacji.

— „SKĄPIEC", wspaniała komedja Moliera z gościnnym występem Ludwika Solskiego zostanie powtórzona w niedzielę na przedstawieniu popołudniowem.

— **„STRASZNY DWÓR"** Moniuszki dany będzie po raz ostatni w bieżącym sezonie na popołudniowem przedstawieniu w poniedziałek 5 bm.

— OSTATNI WYSTĘP ARARATU W KRAKOWIE. Dziś w piątek wystąpi Ararat poraz ostatni w Krakowie w sali Bolońskiego w arcyzabawnej rewji „Ararat żegna Kraków". Jest to nieodwołalnie ostatni występ tego świetnego zespołu rewjowego przed wyjazdem z Krakowa. Ceny miejsc znacznie zniżone. Program obejmuje szereg punktów śpiewno- tanecznych, wesołych skeczów i monologów w wykonaniu całego zespołu. Początek godz. 9'15. Bilety przez cały dzień przy kasie w sali Bolońskiego.

(!) **— PRZEDSTAWIENIE NA WAWELU.** W sobotę, dnia 3 b. r. o godz. 18 odegrają uczniowie krakowskich szkół powszechnych po raz ostatni sztukę F. Felkla p. t. „Legenda Wawelu" w reżyserji prof. G. Stopczyńskiej i technicznem opracowaniu prof. M. Rokity. Bilety dla dorosłych: 1 zł., dla dzieci: 50 gr.

— LETNI TEATR ŻYDOWSKI (Stradom 11) Bawiący u nas pierwszorzędny zespół artystów żyd. z Wierą Kaniewską i Pawłem Brajtmanem na czele, rozpoczynają od jutra występy w ogrodzie przy ul. Stradom 11, w przebojowej komedji muzycznej „Murzynka". Początek przedstawień o godz. 9'15 wieczór.

— DZIŚ ROZPOCZYNA SIĘ WYSTĘP WOLGI- KAPELI, znakomitego rosyjskiego zespołu bałałajkowego i chóru, który w przejeździe do Bukaresztu wystąpi tylko parę razy w teatrze świetlnym „Uciecha". Występy codziennie o godzinie 7 i 9-tej wiecz., jako nadprogram do znakomitej komedji z Busterem Keatonem.

— POLSKI ZWIĄZEK MUZYCZNO- PEDAGOGICZNY urządził w ub. niedzielę w przepełnionej sali Bolońskiego 99-ty popis uczniów. Piękne postępy stwierdzono u uczniów prof. Bursy, Mściwojewskiej (śpiew), Dachówny, L. Drobnerówny, L. Grodzickiej, Kahanowej, Rzędowskiej, Sacewiczowej i Sasowej (fortepjan), orkiestry prof. Kowickiego, chóry prof. Blochowej, tańce uczniów prof. Hankusa, Bursówny i in.

— WYSTAWY — PAMIĄTKOWA SAMUELA FIRSZENBERGA I JUBILEUSZOWA ABRAHAMA NEUMANA potrwają jeszcze tylko jeden tydzień. Wystawy otwarte codziennie od godz. 11 przedpoł. bez przerwy do godz. 5-tej pop. w soboty, niedziele i święta od godz. 11 przedpoł. do godz. 9-ej wiecz. bez przerwy.

—oOo—

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek 8 wiecz.: „Don Karlos".
Sobota 8 wiecz.: „Pan Jowialski".

ZESPÓŁ „ARARAT" SALA BOLOŃSKIEGO

Piątek 9'15 wiecz.: „Ararat żegna Kraków" (ostatni występ).

—oOo—

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: „Kobieta bez przyszłości" (Jean Crawford).
APOLLO: „Dzika dziewczyna" (Clara Bow).
ATLANTIC: „Samotny orzeł" według Zaue Greya (George O'Brien) i „Kawiarenka" (Maurice Chevalier).
BAGATELA: „Tragedja dworu Habsburgów".
DOM ŻOŁNIERZA: „Narzeczona z urojenia" (Norma Shearer).
PROMIEŃ: „Sekretarka osobista" i „Neapol śpiewające miasto" (Kiepura).
SŁOŃCE: „C. k. komenda serc".
SZTUKA: „Maleńka z Montparnasse".
UCIECHA: „Pośrednik miłości" (Buster Keaton).
WANDA: „Naucz mnie kochać" (R. Novarro).

—oOo—

— BNJE SJON, Dietla 107, I. p. 4 i 5 bm. dwudniowa wycieczka w Beskidy. Dodatkowe zgłoszenia dziś o godz. 6'30 do 7'30 pop. i jutro przedpoł.

Kłopoty i blamaż hitlerowskich Niemiec

WIELKIE TRUDNOŚCI GOSPODARCZE.

§ (K) Berliński korespondent „Chicago Tribune“, omawiając konferencję wierzycieli niemieckich, która rozpoczęła się onegdaj w Berlinie, taki oto daje obraz sytuacji finansowej i gospodarczej Rzeszy niemieckiej pod rządami Hitlera: Niemcy winne są zagranicy 19.528 miljonów marek tytułem długoterminowych i krótkoterminowych kredytów. Połowa te kwoty przypada na same Stany Zjednoczone. Same tylko odsetki wynoszą w bieżącym roku 1328 miljonów marek, a więc więcej niż 100 miljonów marek miesięcznie. Natomiast zapas złota w Banku Rzeszy skurczył się do 300 miljonów marek, tak. że marka niemiecka nie znajduje nawet 9 procent pokrycia w złocie. Miesięczna nadwyżka eksportu handlu niemieckiego skurczyła się do 47 miljonów marek, niema więc mowy o tem, by Niemcy miesięcznie mogły przekazać zagranicy 100 miljonów marek w dewizach.

Nadzieje niemieckie, że wierzyciele zagraniczni, a zwłaszcza amerykańscy, pospieszą im z pomocą, by nie dopuścić do ich bankructwa. są znikome. Korespondent „Chicago Tribune“ donosi mianowicie, że delegaci amerykańscy po swym przyjeździe do Berlina odbyli między sobą natychmiast konferencję, na której wszyscy wyrażali opinję, że pod żadnym warunkiem nie należy Niemcom przyznać żadnej zwłoki w płatnościach, ani też w moratorjum. Zdaniem tego samego korespondenta, deficyt budżetu Rzeszy niemieckiej osiągnął fantastyczną wprost sumę półtora miljarda marek. Źródeł pokrycia tego deficytu niema. Niemcom nic innego nie pozostaje, jak tylko — inflacja. A inflacja w obecnym momencie byłaby dla Niemiec katastrofą. A wszystko to stało się w przeciągu ostatnich czterech miesięcy, t. j. od czasu, kiedy Hitler doszedł do władzy, ten sam Hitler, który rękodzielu i przemysłowi obiecywał zmniejszenie podatków, urzędnikom podwyżkę pensyj, konsumentom niskie ceny, a agrarjuszom wysokie cła ochronne. Wszystkie te obietnice rozprysły się jak bańki mydlane; urzędnicy zamiast podwyżki pensyj otrzymali podarunek w postaci redukcji pensyj o 40 procent. drożyzna na dobre rozszalała się w Niemczech, a ogonki jak w okresie wojny światowej, stały się symbolem katastrofy gospodarki niemieckiej.

CO SIĘ DZIAŁO NA KONGRESIE PENKLUBÓW?

Co się właściwie działo na kongresie PENklubów w Dubrowniku — tego narazie dokładnie nie wiemy. Z relacyj, które ogłasza niezależna prasa niemiecka, zwłaszcza wiedeńska, mocno niezadowolona z dwulicowego stanowiska austrjackiej delegacji, można sobie mniej więcej wyobrazić następujący obraz:

Delegacja niemiecka pod przewodnictwem Schmidta-Pauli'ego dokładała wszelkich sił, aby pozyskać dla siebie sympatje zagranicy i w swej demagogji była wprost niewybredna. Idąc za wzorem swego wielkiego mistrza Hitlera, delegacja niemiecka wszystko obiecywała, na wszystko się zgadzała, byleby tylko nie omawiano auto da fe, prześladowań pisarzy niemieckich i całego „gleichschaltowania“ kultury niemieckiej. Chodziło o to, by rezolucję wniesioną przez delegację francuską i belgijską, tak zmodyfikować, by Niemcy zasadniczo mogli wyrazić swoją zgodę: chociaż za tą rezolucją nie mieli głosować, tylko powstrzymać się od głosowania. Kompromis w tej sprawie był już nawet wcale bliski, ale unicestwił go swem mężnem stanowiskiem przewodniczący kongresu H. G. Wells. Konflikt dramatyczny doszedł do kulminacyjnego punktu, gdy delegat angielski Ould pod adresem niemieckiego PENklubu wystosował dwa pytania: Co uczynił PENklub niemiecki przeciw prześladowaniom pisarzy w Niemczech? i co zamierza PENklub niemiecki na przyszłość uczynić, by uniemożliwić prześladowania pisarzy?

(:)) Te pytania podziałały, jak bomba delegaci niemieccy zerwali się ze swego miejsca, oświadczając, że pytania te wykraczają przeciwko porządkowi dziennemu. Wells nie dał się zbić z tropu i odpowiedział, że pytania te dopuszcza, a nawet posunął się do tego stopnia, że udzielił głosu Ernestowi Tollerowi, wykluczonemu, jak wiadomo, z PENklubu niemieckiego. Niemcy zagrozili, że jeśli odrazu nie przystąpi się do głosowania nad zmodyfikowaną rezolucją, lecz otworzy się przed głosowaniem dyskusję w sprawie prześladowań niemieckich, zmuszeni będą kongres opuścić, za co prezydent kongresu ponosi odpowiedzialność. Wells ze stoickim spokojem oświadczył, że bierze pełną odpowiedzialność na siebie. Niemieccy delegaci opuścili kongres, a do nich przyłączyła się delegatka austrjacka Greta Urbanitzky. Z Niemcami solidaryzowała się delegacja holenderska i szwajcarska. Drugi delegat austrjacki Felix Salten zawołał: „Jestem Żydem, żyłem długo w Niemczech, ale nikt mnie się o to nie pytał. Jest to koniec PENklubu!“ Salten nie opuścił sali, a następnie głosował w imieniu delegacji austrjackiej za rezolucją.

Bardzo silne wrażenie wywarła mowa Marinetti'ego, który w słowach stanowczych potępił „rasyzm“ i antysemityzm jako prądy niekulturalne. Mowę spokojną i umiarkowaną wygłosił Toller, który podkreślił, że właśnie ci pisarze, których książki znalazły się na stosie, przyczynili się w głównej mierze do obalenia kordonu oddzielającego Niemcy po wojnie od reszty świata. Toller wyraził żal, że niemiecka delegacja opuściła kongres, ponieważ chciał się spytać delegatów niemieckich, co uczynili, by urzeczywistnić ideę pojednania narodów i humanizm w najszerszym zakresie tego słowa, do czego uroczyście się na kongresie przyznali. Niestety żyjemy w okresie panoszenia się gwałtu i przemocy. dlatego jedynem zadaniem PENklubu musi być walka o ochronę wolności ducha.

Niezwykle mocne przemówienie wygłosił Szalom Asz, który oświadczył, że Żydzi nie walczą z narodem niemieckim, tylko z barbarzyństwem hitlerowszczyzny. Naród żydowski na własnej skórze poznał, co to jest prześladowanie i krzywda. Asz wyraził swą wdzięczność światu chrześcijańskiemu za wyrazy sympatji braterskiej w tych dniach, tak ciężkich dla żydostwa.

Na zakończenie przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję: Z powodu prześladowań książek i ciężkich ataków na wolność pisarzy i reprezentantów ducha widzi się PENklub zmuszony przypomnieć znowu zasady, które mu przyświecały przy jego założeniu, ponieważ bez respektowania tych zasad organizacja PENklubu nie miałaby żadnego sensu:

Obrona ducha wśród wszelkich okoliczności;

zbliżenie narodów za pośrednictwem literatury;

potępienie wszystkiego, co narusza prawa ducha i jedność narodów.

W szczególności potępienie przesądów rasowych, religijnych oraz fanatycznego nacjonalizmu.

Te zasady są tak ważne, że na ostatnim kongresie PENklubów postanowiono, iż PENklub nawet na wypadek wojny musi im pozostać wierny. Tembardziej ma kongres prawo dać wyraz swemu bolesnemu zdziwieniu, iż zasady te w czasach pokojowych uległy najcięższym naruszeniom.

MIĘDZYNARODOWA FEDERACJA DZIENNIKARZY POTĘPIA NIEMCY

Drugą klęskę poniosły Niemcy na kongresie Międzynarodowej Federacji dziennikarzy (Federation International de Journalistes“) w którym biorą udział przedstawicielstwa 23 państw. Do międzynarodowej federacji dziennikarzy nie należą tylko dziennikarze sowieccy i włoscy, gdyż w obu tych krajach niema wolności prasy. Związek dziennikarzy niemieckich chciał przybyć na kongres, ale zażądał, by nie dyskutowano na kongresie nad sytuacją niemiecką i by przeciwdziałano propagandzie antyniemieckiej. Ponieważ międzynarodowa federacja dziennikarzy odmówiła temu żądaniu przeto dziennikarze niemieccy na kongres nie przybyli. Nad sytuacją w Niemczech rozwinęła się na kongresie bardzo ożywiona dyskusja, poczem przyjęto rezolucję, stwierdzającą, że prasa niemiecka stała się organizacją partyjnopolityczną, przeto nie może należeć do międzynarodowej federacji dziennikarzy. Wyrażono dalej gorące uznanie dla dawnej prasy niemieckiej, prześladowanej przez hitlerowszczyznę, oraz obietnicę pomocy dla tych dziennikarzy niemieckich, którzy obecnie swego zawodu w Niemczech nie mogą wykonywać. Rezolucję tę przyjęto jednogłośnie przy wstrzymaniu się od głosowania delegata szwajcarskiego.

Głosy potępienia hitlerowszczyzny

Przedstawiciele Anglji, Francji, Hiszpanji i Norwegji potępiają Niemcy

W uzupełnieniu przebiegu dyskusji nad petycją Bernheima w Radzie Ligi Narodów ogłaszamy przebieg ciekawej dyskusji, wywołanej przez petycję:

Po oświadczeniu sprawozdawcy Lestera, odbyła się ogólna debata, która **wywołała niezwykłe zainteresowanie i z największym napięciem była wysłuchana przez wszystkich obecnych.**

Pierwszy zabiera głos **przedstawiciel Anglji podsekretarz stanu spraw zagranicznych**

kapitan Eden,

który oświadcza, iż biorąc pod uwagę, że sprawa petycji Bernheima nabrała charakteru sporu prawniczego, delegacja angielska oczywiście nie może występować przeciwko wnioskowi, aby sprawa ta była rozważana przez Komitet Trzech Prawników.

Lecz — oświadczył Eden, zwracając się w stronę delegatów niemieckich — niech niemiecki kolega mój w Radzie i członkowie delegacji niemieckiej bynajmniej **nie interpretują mej zgody na wniosek w tym sensie, jakoby Anglja zgadzała się ze stanowiskiem, zajętem przez Niemcy wobec Żydów.** Pragnę podkreślić, że Anglja jest **bardzo daleka od akceptowania tej polityki rządu niemieckiego.**

Bardzo silne wrażenie wywiera przemówienie wygłoszone z kolei przez prezesa delegacji francuskiej, francuskiego ministra spraw zagranicznych Paul Boncour'a

Paul Boncour

wyraża na wstępie ubolewanie, że **właściwa debata znów odraczana jest na tydzień.** Następnie mówca wskazuje, że petycja odnosi się niestety tylko do Żydów na Górnym Śląsku. Szkoda, że tak się stało, zaznacza Paul Boncour,

gdyż w istocie sprawa ta dotyczy całych Niemiec a jest wszak obowiązkiem Ligi Narodów brać pod swą obronę wszystkie mniejszości.

Tu jednak respektować musimy istniejącą procedurę i ograniczyć się do rozpatrzenia sytuacji, jaka się wytworzyła dla Żydów wyłącznie w górnośląskiej części Niemiec. Mimo to jednak Liga Narodów nie może wykazywać

desinteressement dla całych Niemiec i dla losu rasy, która rozsianą jest po całym świecie.

Francja — oświadcza Paul Boncour — pozostaje wierną najszlachetniejszym swym tradycjom, przekazanym jej przez rewolucję francuską. Równouprawnienie Żydów jest zasadą, prowadzoną we Francji jeszcze w pierwszym roku Wielkiej rewolucji.

Wkońcu Paul Boncour nadmienia, że Niemcy jeszcze na Konferencji Pokojowej w 1919 r. uroczyście zobowiązały się do sprawiedliwego traktowania swych mniejszości i że jest zatem słusznem, aby Niemcy zobowiązania te respektowały.

Po przemówieniu delegata Polski hr. Raczyńskiego, którego tekst już ogłosiliśmy, zabrał głos przedstawiciel Hiszpanji minister spraw zagranicznych

Zulueta,

który wygłasza ciekawe przemówienie, z wielkiem zainteresowaniem wysłuchane przez wszystkich członków Rady. Minister Zulueta oświadcza m. inn.:

Hiszpanja stanowczo domaga się przestrzegania praw mniejszości narodowych **w całej tych praw rozciągłości oraz wykonywania do ostatniej litery odpowiednich zobowiązań państw.**

Z wielkiem zainteresowaniem, zaznacza mówca, Hiszpanja obecnie śledzi za losem tysięcy Żydów, którzy przed kilkuset laty zmuszeni zostali do opuszczenia naszego kraju i którzy skupiają się obecnie dokoła Morza Adrjatyckiego.

Hiszpanja stanowczo domaga się restytucji praw Żydów w Niemczech.

Z kolei zabiera głos minister spraw zagranicznych Norwegji

Lange,

laureat Nobla za zasługi w dziedzinie pokoju. Minister Lange oświadcza m. in.:

Norwegja jest zdania, iż jest to moralnym obowiązkiem Ligi Narodów dbać o

przywrócenie praw Żydów nietylko na Górnym Śląsku, lecz również w całych Niemczech.

Sprawa sytuacji Żydów niemieckich

nie może być uważana za kwestję wewnętrzno-niemiecką.

W dobie obecnej wszystkie kwestje na świecie są międzynarodowe, jest nią szczególnie kwestja żydowska.

W tym samym duchu co poprzedni mówcy przemawiali również przedstawiciele Czechosłowacji, i Gwatemali.

Ruch sjoński i Palestyna

Ze Związku Światowego Ogólnych Sjonistów

Dr. Mossinson w Polsce.

(!) Dr Benzion Mossinson, dyrektor gimnazjum w Tel Awiwie, wiceprezydent Komitetu Akcyjnego, wydelegowany został przez Waad Leumi jako delegat żydostwa palestyńskiego na Kongres Przyjaciół Ligi Narodów, który obradować będzie w Montreux. Przy tej okazji dr Mossinson odwiedzi z ramienia kierownictwa Związku Światowego Ogólnych Sjonistów szereg miast w sprawach Związku i stanowiska ogólnego sjonizmu przed XVIII Kongresem sjońskim. Dr. Mossinson przemawiać będzie również w **Krakowie, Lwowie, Warszawie i Wilnie.**

Zjazd akademickiej młodzieży ogólno-sjońskiej

(!) Jak już donosiliśmy, rozpoczyna w niedzielę we Lwowie 4 czerwca obrady zjazd delegatów akademików ogólnosjońskich Wschodniej Małopolski przy współudziale delegatów z b. Kongresówki i Zachodniej Małopolski. Zjazd zakończy pierwszą fazę konsolidacji młodej inteligencji ogólnosjońskiej.

Uroczyste otwarcie Zjazdu Histadrut Akademim Cionim odbędzie się w niedzielę o 10.30 w ramach publicznych referatów, które będą wygłoszone przez prezesa Światowej Organizacji Ogólnych Sjonistów Dra Ignacego Schwarzbarta i prez. Org. Sjon. Małop. Wsch. Dra Emila Schmoraka. Referaty odbędą się w niedzielę o godz. 10.30 w sali Jad Charucim.

Właściwe obrady Zjazdu rozpoczną się w niedzielę o godz. 5-tej w dużej sali Ż. D. A. i trwać będą do poniedziałku włącznie. W ramach Zjazdu, wygłosi Dr. Ignacy Schwarzbart referat p. t. „Drogi i bezdroża żydowskiej młodzieży akademickiej".

W dalszym ciągu zostaną wygłoszone następujące referaty oraz koreferaty:

Nasza droga w ruchu i w Organizacji Sjonistycznej. — Zagadnienia chalucjut, hachszary i aliji. — Problemy wychowawcze. — Nasza walka o prawo do życia i studjowania. — Problemy pracy kulturalnej. — Organizacja kół żeńskich i ich działalność. — Referat Wychowania Fizycznego. — Nasza praca dla K. K. L.

Sekretarjat Kom. Org. urzęduje w niedzielę w Ż. D. A. od 8 rano i tam też mają się zgłaszać delegaci po przyjeździe (Teresy 26a, Tel. 30-41). Organizacje prowincjonalne oraz poszczególni delegaci winni zgłosić zapotrzebowanie na kwatery na adres „Komisja młodzieży" — Lwów, Kościuszki Nr. 8.

Laureaci Nobla na Uniw. Hebrajskim

Sensacyjne oferty uczonych żydowskich z Niemiec.

(!) W ostatnich dniach wpłynęły na Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie dwie sensacyjne oferty: jedna, **znakomitego fizyka, laureata nagrody Nobla prof. Franka. Profesor Frank, b. prof. w Getyndze (Göttingen), uchodzi w świecie naukowym za największego eksperymentatora świata w chwili obecnej, za następcę Faraday'a i Michelsona,** (ostatni, również Żyd, zmarł przed rokiem). **Druga oferta wpłynęła ze strony prof. Neuberga, z Kaiser-Wilhelm Institut w Berlinie, jednego z najznakomitszych biochemików świata.**

Kierownictwo Uniwersytetu zwróciło się natychmiast telegraficznie do jednej z osobistości żydowskich w Londynie, która prawdopodobnie zbierze fundusze, mające na celu zainstalowanie po wyższych dwu powag na Uniwersytecie jerozolimskim.

Zbytecznem jest dodawać, że wspomniani profesorowie w kolosalnej mierze przyczyniliby się do rozsławienia imienia Uniwersytetu i jego prac w świecie naukowym. Warunki, które obaj uczeni postawili, są niezwykle skromne.

Organ związku kolonistów

palestyńskich

(!) **Jerozolima** (ŻAT). „Doar Hajom", dawny organ rewizjonistów, przeszedł na własność Związku kolonistów w Palestynie. Naczelną redakcję dziennika objął p. **M. Smilański.** Tygodnik Związku kolonistów „Bustnai" ma być zawieszony.

Tow. filmów dźwiękowych w Palestynie

(!) **Jerozolima** (ŻAT). Zostało tu założone towarzystwo filmów dźwiękowych z udziałem miejscowych i **amerykańskich kapitalistów.** W pierwszym dźwiękowcu wystąpić mają bawiący w Palestynie znany kantor nowojorski P. Rosenblatt i jego syn.

Wystawa „Zwornika"

Wystawa zbiorowa Stan. Szwarca

(:) W dotychczasowym rozwoju „Zwornika" było dużo fermentu, prób i — zrozumiałych w młodym wieku" sprzeczności. Ogólnem podłożem wszystkiego była — wrażliwość. Chłonęła ona bardzo wiele, pozostawiając na sobie jednak tu i ówdzie znamię — pierwszych wrażeń...

Obecna wystawa „Zwornika" jest zdecydowanym krokiem naprzód. Zachowały się jeszcze w łonie zrzeszenia poważne rozbieżności. U niektórych artystów czuć jakgdyby samoobronne oszańcowanie własnej wizji, w którą zapatrzyli się zanadto, nie rewidując jej plastycznego sensu. Kilku natomiast weszło już wyraźnie na tor czysto plastycznej problematyki. Związek z malarstwem zachodniem ujawnia się już teraz we wytycznych istotniejszych.

Na pierwszy plan wysuwa się tu zagadnienie **rozjaśnionej skali barwnej.** Czy chodzi tu jedynie o pewnego rodzaju **„przesunięcie"?** O zastąpienie ciemnych barw jasnemi? Nie. Problem „rozjaśnienia" jest dalszym etapem w tendencji do **„malarskości" obrazu.** Właściwem malarskiem zamierzeniem jest uzyskanie pełnej i harmonijnej płaszczyzny barwnej. Należy to podkreślić: jeżeli obraz jest naprawdę po malarsku rozstrzygnięty, wówczas wychodzi — nie żadna „głębia perspektywiczna", materje itp. — lecz przedewszystkiem płaszczyzna barwna. Jeśli występują jakieś wklęsłości, wypukłości, lub poprostu tzw. dziury, wtedy rzucamy to na karb słabego rozwiązania obrazu. Wszystko, czego dostarcza natura, należy — mówiąc żargonem malarskim — **„kłaść"** na płaszczyznę. Mistycy malarscy lubieli ciemniutkie cienie bo była to pewnego rodzaju „podróż w nieznane". A wiemy dzisiaj, że tego rodzaju cień jest właściwie kradzieżą na obrazie. A zresztą: przy czystym" cieniu nie widzielibyśmy niczego. Ale w cieniu jest — światło. Światło rozwiązujemy w malarstwie kolorem; cień zatem jest swoista strefa kolorystyczna, którą trzeba odpowiednio skontrastować z jaśniejszą partją i sharmonizować z całością, by wyszła konsekwentna forma. Światłocień tłumaczy się więc cały na kolory.

Analogicznie ze sprawą tzw. „perspektywy" i materji.

Plan „dalszy" i „bliższy", to kwestja jednej warstwy kolorystycznej i drugiej. W interesie formy leży odpowiednie zgranie tych warstw. Materja ta lub inna, to kwestja kierunkowości i położenia koloru. Reasumując: każdy czynnik obrazu tłumaczymy na kwalitet barwny. Ba, ów najbardziej może nieuchwytny czynnik: nastrój musi być na to przetłumaczony. Dobry obraz jest mądrym i subtelnie wyczutym balansem tych kwalitetów.

Na tle tych uwag jaśniej może wystąpi problem — „rozjaśnienia". Jasna skala domaga się większej czujności kolorystycznej na obszarze całego obrazu, dając zarazem teren pełniejszej realizacji barwnej.

W tym względzie znajdujemy na wystawie dwa różne ujęcia zagadnienia: jedni nawiązują wyraźniej do metody impresjonizmu, charakterem formy i fakturą, należą tu: **Adam Gerżabek** którego ostatnie prace wykazują wybitny rozwój w porównaniu z zeszłorocznemi, — dalej: zbliżający się pointilizmem swoim, a nawet i tematowymi pierwiastkami do Leurata **Zygmunt Piwko,** jakoteż bardzo ładne prace **Natalji Rumińskiej Gerżabkowej.**

Przejściową fazę reprezentuje subtelny artysta **Czesław Rzepiński.** Jego dekoracyjne nieco wyczucie płaszczyzny dyktuje mu formy uogólnione, sylwetowe, w których ramach rozwija bardzo delikatna i jakgdyby ściszona wibracja koloru.

Drugą kategorię określania formy w rozjaśnionej skali znajdujemy u **Zbigniewa Pronaszki** (zaproszony). U znakomitego tego plastyka wspomniana zmiana nie posiada cech nagłego zwrotu. Dawna jego rozłożysta i jakgdyby architektoniczna forma wypowiada się nadal w szerokiej rozbudowie plam, pełnej smaku i przejrzystej logiki. **Wyczuł** on, że rozjaśniona skala nasuwa nowa koncepcje materji, konturu i bryły, toteż wprowadza te pierwiastki we wrażliwie odczutej łączności z nowa

ZGRZYTY.

Żydzi głosują na antysemitów...

(!) Z taką rewelacją wystąpił „Il. Kurjer Codzienny“ w numerze z 31 maja br. w liście z Gdańska, drukowanym na naczelnem miejscu numeru. Dowiadujemy się mianowicie, że centrum katolickie w Gdańsku utrzymało dlatego swój stan posiadania, że ludność katolicka jest przywiązana do swej wiary, a powtóre z powodu **„dziwnego zachowania się Żydów, którzy głosy swe oddali na listę centrum katolickiego, a więc na listę partji o orjentacji wybitnie antysemickiej“.**

Z pośród wszystkich nonsensów „Kurjera“ powyższy nonsens należy do kategorji nonsensów całkiem specjalnych. Pominąwszy bowiem okoliczność, że wybory w Gdańsku były tajne, że więc Żydzi gdańscy (obywatele gdańscy, a nie polscy) głosować mogli równie dobrze na socjalistów przypomnieć należy „Kurjerowi“ rzecz powszechnie znaną, a mianowicie, że **centrum katolickie w Niemczech, a także i w Gdańsku nie jest żadną partją antysemicką, ani partją o orjentacji wybitnie antysemickiej.** Wprost przeciwnie — **centrum katolickie stoi na stanowisku pełnego równouprawnienia obywatelskiego i wyznaniowego.** Politykom z „Kurjera“ przypominamy, że przy jednym z niedawnych aktów wyborczych do Reichstagu niemieckiego **na liście katolickiego centrum w Berlinie figurował sjonista — sjonista! — członek zarządu kahału berlińskiego Georg Kareski.**

A „Kurjerek“ grubemi czcionkami obwieszcza, że „Żydzi gdańscy głosują na niemieckich antysemitów“...

*

Skoro już mowa o „Kurjerze“, należy podziękować p. „Civisowi“, który we wczorajszym numerze „Kurjera“ znowu z największą życzliwością radzi Żydom polskim, aby porzucili język żydowski, jako język w głównej mierze niemiecki. Ta życzliwość p. „Civisa“ jest naprawdę rozbrajająca. Przytacza on, za artykułem p. Finkelsteina z „Naszego Przeglądu“, cały szereg przykładów, jak to Żydzi w trakcie dziejów zmieniali swoje języki. Dlaczegóżby więc — pyta p. „Civis“ — nie mogli teraz zmienić „języka swych prześladowców na język swych przyjaciół“?

Ponieważ wszystkie dotychczasowe argumenty prasy żydowskiej, w odpowiedzi na propozycję bojkotu języka żydowskiego, nie przemówiły naszemu „przyjacielowi“ z „Kurjera“ do przekonania, pragniemy przeto zapewnić go, że wszystkie poprzednie zmiany języka u Żydów były wynikiem **samorzutnego i automatycznego niejako rozwoju wypadków, a żadna, ani jedna nawet zmiana nie nastąpiła naskutek bojkotu czy jakiejś świadomej akcji. Może teraz wreszcie p. „Civis“ uspokoi się i da nam święty spokój.**

*

We wczorajszym numerze „Kurjera“ znajdujemy jeszcze jeden „żydowski“ kwiatek. Mianowicie wiadomość, że „żydzi dają sobie jednak sami (z hitleryzmem) radę, alarmują opinję świata i.. **paktują w Niemczech,** i niewątpliwie polityka niemiecka wobec żydów się ustatkuje“.

Zdanie to — stylistycznie bez zarzutu — wyjęte jest z dłuższego artykułu o prześladowaniach ludności polskiej w Niemczech. Artykuł podpisany jest literami T. H.

Tadeusz Heller — tak nazywa się berliński korespondent „Kurjera“, który musiał opuścić Niemcy i teraz przebywa w Polsce. Skąd pan T. H. wie, że „Żydzi paktują w Niemczech“ — nie wiemy. Ale wiemy, że p. Tadeusz Heller jest... **wychrzczonym Żydem.**

U nas taki już psioczy na Żydów. W Hi terlandzie między takim a Żydem nie robią żadnej różnicy.

PEPIN.

DO FABRYKANTÓW ŻYDÓW PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO.

(—) Koło Chemików Żydów U. S. B. w Wilnie zwraca się z gorącym apelem do właścicieli fabryk chemicznych, aby łaskawie udzielili praktyki wakacyjnej w swoich zakładach chemicznych studentom chemikom Żydom.

Wobec tego, że Władze Uniwersyteckie dotychczas nie zaopatrywały studentów Żydów w praktyki, zmuszeni jesteśmy z własnej inicjatywy ubiegać się o nie.

Spodziewamy się, że w zrozumieniu ważności praktyk dla studentów Pp. właściciele fabryk chemicznych przychylnie się ustosunkują do naszej prośby

Zarząd Koła Chemików Żydów
Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie
ul. Ludwisarska 4.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

A. Sp., Nowy Targ: Niewiadomo. Może Pan zapyta się w Polsko-Palest. Izbie Handlowej, Warszawa, Królewska 18.

(!) Sz. A., Piwniczna: Narazie żadna wycieczka do Wiednia nie jest rozpisana.

Święto Narodowe Anglji

3 czerwca.

Jutro, w dniu 3 czerwca, Imperjum Brytyjskie święci uroczyście dzień urodzin króla Jerzego V., „z łaski Boga, króla W. Brytanji, Irlandji i Brytyjskich Dominjów zamorskich, Obrońca Wiary, cesarza Indyj“.

Jerzy Fryderyk Ernest Albert urodził się w r. 1865 jako dugi syn króla Edwarda VII. Po śmierci (1892 r.) Alberta księcia Clarence, najstarszego syna Edwarda VII, dziedzictwo tronu przeszło na obecnego króla Anglji. W roku 1893 Jerzy, jako książę Yorku, poślubił księżniczkę Wiktorję Marję, córkę księcia Teck. W roku 1901 Jerzy został księciem Walji.

6 maja 1910 r., po śmierci króla Edwarda VII, ks. Walji wstępuje na tron, jako Jerzy V. Koronacja Jerzego V. odbyła się w rok potem, dnia 22 czerwca 1911 r., w opactwie Westminsterskiem. Pod koniec tegoż roku Jerzy V wraz z królową udali się do Indyj. Był to pierwszy wypadek tak dalekiej podróży w dziejach władców brytyjskich. Dnia 22 grudnia odbyła się w Delhi koronacja Jerzego V na cesarza Indyj.

Obecną nazwę dynastji królewskiej Windsor (od słynnego zamku Windsor nad Tamizą, długoletniej rezydencji władców Anglji) król Jerzy V proklamował w czasie wojny europejskiej, 17 lipca 1917 r., zrzekając się tytułu dynastycznego Sachsen-Koburg-Gotha, zapoczątkowanego przez księcia - małżonka Alberta, męża królowej Wiktorji, a dziadka obecnedo króla. Jednocześnie wszyscy członkowie domu królewskiego zrzekli się wszelkich tytułów i odznaczeń niemieckich.

Król Jerzy V jest koronowanym władcą największego państwa na świecie, obejmuje ono bowiem 37.2 milj. km. kw., czyli więcej, niż ¼ kuli ziemskiej, i **450 milj. ludzi, czyli prawie ¼ ludzkości.**

Pamiętajcie o uchodźcach żydowskich z Niemiec!

Datki składać można w Komitecie przy Gminie Żydowskiej w Krakowie, ul. Skawińska 2
lub przesyłać na konto P. K. O. Nr. 414.235

wizą barwną.

Po linji dotychczasowej swojej twórczości, nacechowanej elementem stylizacji quasi romantycznej doszedł na swój specyficzny sposób **Eugeniusz Geppert** (zaproszony) do rozjaśnionej gamy barwnej. Również i tutaj interesującą jest pewna ciągłość przejścia od skali poprzedniej do obecnej.

Z małą ilością prac występuje obecnie zaproszony również na wystawę **Henryk Gotlib,** którego świetne obrazy z przed dwóch lat i z przed roku zachowały się nam jeszcze w świeżej pamięci. Nastawienie artystyczne Gotliba wychodzi poza te kryterja, które omówiliśmy na wstępie. Obraz Gotliba tchnie wizjonerstwem i tym ozonem dziwności, który cofa nas ku rzadkim i bardzo pierwotnym odczuciom natury. Sylwety na drodze postać przykucnięta przy dziecku, celowo banalizowany pas nieba, fosforyzujące zielenie. — wszystko to w swoim dziwnym „symultaniźmie“ wprowadza nas jakgdyby w tajny obrzęd wrażeń.

Na pograniczu malarstwa i liryki znajdują się też prace bardzo utalentowanego artysty **Emila Szinagla.** Szinagel zna poetycką sugestję koloru. Biel muru, czerwień dachu, niebieskość nieba i okien to dla niego kategorje na tyle liryczne, ile malarskie. W bardzo pięknych „kwiatach“ i „kobiety i kwiaty“ obraz tłumaczy się czysto malarskiem nastawieniem, w innych zaś romantyzm np. miasta wyręcza często malarza w uzyskaniu wzruszeniowej treści obrazu.

Bardzo duży postęp zaznacza się w dorobku **Wład. Stapińskiego.** Opalizująca gra jego jasnoniebieskich i ugierowych tonów, żywe drganie faktury i subtelne wykroje fragmentów stawiają jego prace w rzędzie najlepszych na wystawie.

Obok bardzo ładnej martwej natury wystawia **Jerzy Fedkowicz** (zaproszony) dużą kompozycję o rozlewnej i przejaskrawionej w kolorze budowie.

Poziom prac **Emila Krchy** jest nierówny. Kilka ładnych kompozycyj nawiązuje do tego typu ujęcia, który niedawno temu miałem sposobność omówić z okazji dużej, zbiorowej wystawy artysty.

Kasper Pochwalski zyskałby prawdopodobnie bardzo wiele, przenosząc swoje literacko interesujące wizje i samorodne chwyty formalne w inną strefę kolorystyczną, bardziej zgraną i przejrzystą.

Ładne dwa pejzaże wystawia **Zygmunt Król,** który z jakąś graficzną finezją rozwija płaszczyznę obrazu.

Moment „rzeczowości“ w obrazach **Jadw Szperlinżanki,** zdaje się być wytyczną nowego komponowania obrazu, z plam rozłącznych i wyraźnie w sobie zamkniętych.

Dobrą martwą naturę wystawia **Jadw. Hoffmanówna.**

Kazimierz Rutkowski, zajmuje odrębne miejsce w grupie „Zwornika“. Prymitywizm potrącający czasem o niemiecki ekspresjonizm (Schmidt, Nolde), baśniowość w nieco scenicznie-marjonetkowem wydaniu — odcinają tego artystę od całej reszty zrzeszenia.

Intenzywne w kolorze i silnieześrodkowane są niektóre prace **Zygmunta Milliego,** zaś **Jan Książek** w kwiatach uzyskuje zrównoważoną budowę całości, którą przy jego rozbieżnej tonacji niełatwo jest osiągnąć.

Dobrą kompozycję wystawia **Norbert Nadel.** — „Cynk“ **Andrzeja Olesia** posiada w swoim rodzaju ciekawe miejsca, potrącające tu i ówdzie o udaną groteskowość.

Wśród rzeźb na szczególną uwagę zasługują piękne we formie głowy **Stan. Majchrzaka,** dobre w bryłe zamknięte. Nastawienie raczej psychologistyczne znamionuje głowę **Stan. Tracza.**

W dziale grafiki obok bardzo wrażliwych prac **Kaz. Rutkowskiego** i **Zygm. Króla** znajdujemy ciekawe kompozycje **Wład. Zakrzewskiego.**

W osobnej sali poza wystawą „Zwornika“ mieści się pokaz prac **Stanisława Szwarca.** Obok udanych kilku autolitografij znajdujemy tu obrazy olejne, których żółte światła, fiolety i słodzony urok twarzy nie są w stanie „rozjaśnić“ nam nastroju, który one wywołują. Sale takie pozostaną na długi czas miejscem wytchnienia i natchnienia dla tych, którym „ci moderniści“ psują humor zeszpeconemi twarzami ludzkiemi i „dziwacznemi figurami“...

H. W.

„Nauka“ z Niemiec

Innsbruck (ŻAT). W Heidelbergu i w Kolonji odbyły się w tych dniach ceremonje palenia na stosie książek „żydowskich i marksistowskich“. W Kolonji auto-da-fe zorganizowali studenci. W Heidelbergu w ceremonji tej uczestniczyło wielu profesorów wraz z narodowymi socjalistami i stahlhelmowcami.

Przed kilku laty, z okazji jakiegoś jubileuszu starego, bo już przeszło 500 lat istniejącego uniwersytetu w Heidelbergu, senat tej uczelni wydał odezwę, wzywającą do darów na rzecz świetnego uniwersytetu, chylącego się ku upadkowi. Jednym z pierwszych, który zareagował na apel Heidelbergu, był zasłużony i znany z ofiarności Żyd, miljoner amerykański, Feliks Warburg. Nie pozostali atoli w tyle inni miljonerzy żydowscy, jak Rosenwald, Kahn, Morgentau i Gugenheim, którzy hojnie obdarowali uczelnię niemiecką, tworząc fundacje dla nowych katedr, kreując nowe instytuty naukowe, wzbogacając bibljotekę uniwersytecką wielkiemi zbiorami dzieł. — Przed trzema laty wielki miljoner żydowski w Ameryce, Louis Rosenwald ofiarował miljon dolarów na rzecz utworzenia klinik dentystycznych dla dzieci szkół berlińskich. — Zmarły niedawno przywódca żydowskiego Hilfsvereinu, James Simon pozostawił Berlinowi wspaniały legat — testamentarnie zapisał stolicy Niemiec bezcenne zbiory sztuki.

Listę takich hojnych ofiarodawców żydowskich na cele kultury niemieckiej możnaby pomnożyć dziesiątkami nazwisk żydowskich. Żydzi bowiem hojną dłonią składali dary na wiele instytucyj niemieckich. A dziś? Dziś w Heidelbergu, gdzie niejedna katedra uniwersytecka zawdzięcza swoje istnienie fundacjom żydowskim, gdzie niejeden uczony niemiecki dzierży swoje stanowisko dzięki ofiarności żydowskiej, płoną stosy książek żydowskich, a profesorzy tej wielkiej ongiś uczelni uczestniczą w „akcie wiary“ dzisiejszych Niemiec. Dzięki wspaniałomyślności Żyda, Louisa Rosenwalda szkoły berlińskie zaopatrzone są w najbardziej nowoczesne kliniki, ale ani jedno dziecko żydowskie nie może z ich pomocy korzystać, ani jeden lekarz żydowski nie może w nich pracować. Do instytucyj stworzonych dzięki wielkoduszności, ofiarności i pieniądzom Żyda niema dostępu żadne dziecko żydowskie, ani żaden pracownik żydowski. Dziś wnuk hojnego ofiarodawcy Jamesa Simona nie mógłby pracować nad zbiorami sztuki, ofiarowanemi Berlinowi przez jego dziadka. Nie mógłby ich badać nietylko jeśli jeszcze jest Żydem, lecz nawet jeśli już Żydem nie jest. Plon pracy całego życia Jamesa Simona znalazł się w ręku wrogów żydostwa, i nie pomogą żadne argumenty, żadne dowody o żydowskiem pochodzeniu ofiarodawcy.

Jakaś klątwa spoczywa na wszystkich darach żydowskich przeznaczonych jakby z rozmysłem dla obcych społeczeństw, a tylko nie dla społeczeństwa żydowskiego. Dary te marnieją, giną, ich owoce są znikome, a często stają się bronią w ręku wrogów żydostwa i instrumentem eksterminacji Żydów. Niestety atoli, przez długie lata istniała dziwaczna moda, która mogła zrodzić się tylko na sztucznem podłożu asymilacyjnem, moda, polegająca na szczególnem zainteresowaniu ze strony możnych Żydów dla każdej nędzy, dla każdej bolączki na świecie, byleby tylko nie dla nędzy we własnem, żydowskiem społeczeństwie. Miljonerzy żydowscy ofiarowali olbrzymie sumy na szkoły murzyńskie, na przesiedlenie Greków, na pomoc dla Niemców, na akademję papieską, na wszystko — tylko nie na cele żydowskie. W ten sposób zyskiwali rzekomo uznanie świata. Z ich darów nie pozostało atoli nic, nie pozostały nawet wyrazy wdzięczności, a tem mniej pamięci. Od Feliksa Warburga przyjął uniwersytet w Heidelbergu hojny dar, ale to w niczem nie przeszkodziło profesorom tego uniwersytetu uczestniczyć w paleniu dzieł żydowskich. Od Louisa Rosenwalda przyjęto miljon dolarów dla dzieci szkół berlińskich, ale dziś chyba nikt w Niemczech nie odważy się wspomnieć o żydowskim ofiarodawcy.

Taki jest bowiem los żydowskiej ofiarności na cele nieżydowskie. Tesame dary, ofiarowane Żydom stworzyłyby drogę do rozwoju dla wielu setek Żydów, stworzyłyby trwałe podstawy lepszej przyszłości społeczeństwa żydowskiego i utrwaliłyby na wieki pamięć wielkich ofiarodawców. I jeśli ostatnie wydarzenia w Niemczech niczego więcej nie nauczą Żydów jak tej prawdy, że ofiarność przedewszystkiem dla własnego społeczeństwa może być skuteczna i owocna — to „nauka“ płynąca dziś z Niemiec będzie nader cenna. L. R.



PIĄTEK, 2 CZERWCA.

(—) **Kraków** (312,8) 11,10 Przegląd prasy, komunikat meteorologiczny, 11,57 Sygnał, hejnał 12,10 Płyty, 13,20 Komunikat meteorologiczny, 15,15 Komunikat eksportowy, gospodarczy, chwilka lotnicza i przeciwgazowa, oraz chwilka morska i kolonjalna, 15,35 Płyty, 16,25 Przegląd wydawnictw perjodycznych, 16,40 „Ochrona zwierząt w Polsce“ — prof. J. Domaniewski, 17 Muzyka lekka, J. Święcicka (fort.) K. Worch (baryt.), E. Urstein (akomp.), 18 Muzyka lekka i taneczna, w przerwie: wiadomości bieżące, 19 „Narodziny teatru nowoczesnego (teatr wolny)“ — dr. M. Korzennik, 19,15 Rozmaitości, komunikaty, giełda zbożowa, 19,30 Feljeton: „Gdzie są nasi konkurenci?“ — p. K. Jabłowski, 19,45 Dziennik prasowy, 20 Pogadanka muzyczna — dr. A. Simonówna, 20,15 Koncert symfoniczny, dyr. I. Waghalter, (Beethoven, Brahms, Wagner), w przerwie: wiadomości sportowe, dziennik prasowy, 22 „Cyprjan Norwid“ — p. C. Jellenta, 22,15—24 Muzyka taneczna, o 22,55 Komunikat meteorologiczny i policyjny.

Warszawa (1411,8) 11,40—19 p. Kraków, 19 Rozmaitości, 19,20 Przegląd roln. prasy kraj. i zagran., 19,30—24 p. Kraków.

Katowice (408,7) 11,40—16,10 p. Kraków, 16,10 „Ogrodnik Śląski“, 16,25—19 p. Kraków, 19 „Pieskowa Skała“ — p. St. Gątarski, 19,15—23 p. Kraków, 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Lwów (380,7) 11,40—15,35 p. Kraków, 15,35 Audycja dla dzieci: „Strażacy“ wg. Kadena-Bandrowskiego, w opr. Cioci Ady, 15,50 Płyty, 16 „Studjum lekarskie“ — doc. dr. Wł. Mozołowski, 16,15—19 p. Kraków, 19 „Dziennikarze angielscy w powstaniu styczniowem“ — feljeton historyczny dr. H. Wereszczyckiego, 19,15—24 p. Kraków.

Medjolan (331,4) 13 Koncert, 17 Muzyka kameralna, 21 Koncert symfoniczny.

Londyn (356) 12, 13,45, 16,15, 18,30 Koncerty, 20 Wesoły program szkocki, 20,45 „Dzika kaczka“ — dramat Ibsena, występ Elżbiety Bergner, 22,55 Muzyka taneczna.

Wiedeń (518,1) 11,30 Kwartet. 17,20 Ballady. Dawne tańce, 20,45 Wieczór Wagnerowski, wyk. Wied. Ork. Symfon., dyr. Auderieth, 22,45 Muzyka taneczna

KLAUDJUSZ LAVERRIERE.

Zdrada

(—) Szła brzegiem drogi, po trawie, przekradając się między drzewami i stąpając ostrożnie dla stłumienia stuku swych chodaków.

Na drodze zlanej ulewą było pusto.

Dzień konał.

Białe na niebie obłoki uwydatniały jednostajność szarych cieniów zasmucających okolicę.

Młoda kobieta dreptała śpiesznym krokiem, trzymając obie ręce zaciśnięte na chustce skrzyżowanej na piersiach.

Od czasu do czasu oglądała się za siebie, jakgdyby w obawie pogoni.

Noc zapadała już, kiedy dopadła wioski, na której skraju, przy zbiegu dwóch rozstajnych dróg, stał budynek pocztowy.

Nie zwalniając kroku wydobyła szybkim ruchem list z pod chustki z zamiarem wrzucenia go do skrzynki.

Wtem mężczyzna zjawił się nagle przed nią.

— Tiennette! — zawołał i zamilkł.

Przytomnie odskoczyła w stronę skrzynki.

— Daj mi ten list! — rzucił krótko głosem zdławionym.

— Ostrożnie, Marceli! Ktoś idzie... — odezwała się łagodnie i stanąwszy jednym skokiem przy skrzynce, wrzuciła list, nim zdążył wyrwać go z jej rąk.

Wrócili razem do domu nie odzywając się do siebie.

Zaryglowawszy bramę podwórzową, zamknąwszy drzwi, spuściwszy rolety i zapaliwszy lampę, Marceli zwrócił się do Tiennette, stojącej jak trusia w kącie:

— Od jak dawna — spytał surowo — wychodzisz z domu co wieczór? Zauważyłem, że wymykasz się zawsze po odejściu pociągu. Unikasz spotkania z ludźmi, nieprawdaż? Do kogo pisujesz tak często? Co to wszystko znaczy? Powiedz mi, Tiennette!

— Musisz mi powiedzie! — powtórzył z naciskiem i groźbą w oczach mimo, że serce rwało się do niej.

Ach, jak ją kochał!

Bez granic!

Do szaleństwa!

I jak pewien był, wczoraj wieczorem jeszcze, jej miłości!

Czyż nie szeptała mu tkliwie do ucha:

— Ty jeden istniejesz dla mnie, Marceli! Chciałabym żebyś i ty nikogo nie widział poza mną na świecie!

Pragnę być najładniejszą z kobiet dla ciebie! Jedyną zawsze i wszędzie! Dlatego, Marcelku, zazdrosną jestem o inne, bogatsze, strojniej odemnie ubrane, że ty oglądasz się za niemi czasami!

Słuchał jej słów wczoraj z uśmiechem na ustach jak szczebiotu dziecka.

To prawda, że zazdrosną była o przyjaciółki swoje.

Że zatruwała sobie i jemu życie, chcąc dorównać toaletami i kokieterją rówieśnicom swym.

Co ma znaczyć jednak list dzisiejszy?

Czy podobna, aby Tiennette zdradzała go?

Nie! Nie!

To niemożliwe!

Tiennette powie mu do kogo pisała.

On uwierzy!

Uwierzy jej na słowo!

Spuścił głowę, chcąc ukryć niemęskie łzy, płynące mu nagle do oczu.

Zapanowawszy nad bólem wstrząsnął gęstą czupryną, uniósł głowę do góry, twardem spojrzeniem objął dziecinną twarz żony, o cerze świeżej jak kwiat różany, przesunął wzrok na usta jakgdyby stale do uśmiechu złożone i... krew mu nagle uderzyła do głowy.

— Mów! Mów zaraz! Słyszysz, czy nie? — wrzasnął.

Tiennette milczała, dygocąc ze strachu.

Brutalnym gestem rzucił ją na kolana.

— Pisałaś do niego? — syknął, nachylając się nad jęczącą z ręką na jej karku.

Przymknęła powieki.

— Do kogo? — indagował dalej, wlepiając w nią pałający gniewem wzrok.

— Do Morina.. — wybełkotała jak zahipnotyzo-

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

KRONIKA KRAJOWA

Ogólnokrajowy zjazd drobnego kupiectwa żydowskiego w Polsce

(!) W niedzielę i poniedziałek dnia 4 i 5 czerwca 1933 r. o godz. 11 rano odbędzie się w Warszawie ogólnokrajowy zjazd delegatów oddziałów Centrali Drobnych Kupców w Polsce, połączony z jubileuszem 15-lecia istnienia Centrali Drobnych Kupców w Polsce, z następującym porządkiem dziennym: 1) uroczyste zagajenie zjazdu, 2) powitania, 3) wybory prezydjum i komisji: stałej, 4) sprawozdania: centralnego komitetu, egzekutywy (zarządu), komisji rewizyjnej, 5) dyskusja.

Dnia 5 czerwca: 6) referaty: Rola drobnego kupca w świetle doby obecnej, 7) całokształt zagadnień podatkowych w stosunku do drobnego i detalicznego kupiectwa, 8) nowe ustawodawstwo administracyjne a drobne kupiectwo, 9) o sytuacji Żydów w Niemczech, 10) rozwój Gdyni a drobne kupiectwo, 11) sprawy budżetowe centrali, 12) zmiany statutowe, 13) rezolucje, 14) wybory władz centrali, 15) wolne wnioski.

Uroczystość otwarcia zjazdu odbędzie się dnia 4 czerwca rb. w lokalu Stowarzyszerzenia „Braterstwo-Achdut“.

W wspomnianej uroczystości zapowiedzieli swój udział przedstawiciele rządu, władz komunalnych w Polsce oraz cały szereg działaczy gospodarczych, dziennikarzy i publicystów

Dnia 5 czerwca rb. odbędzie się we własnym lokalu podczas trwającego zjazdu wielka konferencja wszystkich drobnokupieckich radców Izb Przemysłowo-Handlowych w Polsce, celem omówienia całego szeregu spraw aktualnych i gospodarczych, dotyczących drobnego i detalicznego kupiectwa związanych z działalnością radców w wspomnianych Izbach.

Co uchwalił zjazd budowniczych w Krakowie

(!) Onegdaj obradował w Krakowie ogólnopolski zjazd budowniczych, który przyjął m. in następujące rezolucje:

Uchwalono **zaliczenie przemysłu budowniczego do przemysłów koncesjonowanych** wyliczonych w art. 3 o prawie przemysłowem. Co do projektowania i kierowania budowli zabytkowych oraz budynków użyteczności publicznej o charakterze monumentalnym, zastrzeżone one są wyłącznie dla absolwentów wydziału architektury na jednej z politechnik państwowych.

Żądano zmiany prawa budowlanego w tym kierunku, że w artykułach 361, 362 i 364 ma być przyznane oprócz prawa projektowania, także i prawo bezpośredniego wykonywania budowli.

Zjazd żąda dalej **wprowadzenia ustawowego przymusowych organizacyj**, uprawnionych budowniczych wszystkich typów, wyposażenia tych organizacyj w prawa dyscyplinarne oraz przyznania decydującego wpływu: przy egzaminach dla uzyskania uprawnień i opinjowaniu odbycia praktyki zawodowej. Korporacja w ten sposób utworzona ma prowadzić obok ewidencji członków również spis kandydatów na budowniczych, oraz ma mieć prawo wyzwalania robotników na czeladników murarskich.

Celem zapobieżenia nieodpowiedniej spekulacji, narażającej wykonawców bardzo często na straty żądał zjazd **uzupełnienia prawa cywilnego** w tytule „umowa o dzieło obowiązki zamawiającego“ przepisu art... Celem zabezpieczenia kosztów budowy służy kwalifikowanemu wykonawcy ustawowe prawo zastawu na nieruchomości wykonywanej, a to na podstawie umowy i kosztorysu przyjętego przez właściciela. Zastawom takim służy pierwszeństwo zaspokojenia przed innemi wierzytelnościami, jednak po zaspokojeniu podatków.

Zjazd wyraża przekonanie, że celem zwiększenia ruchu budowlanego należałoby przez odpowiednią politykę kredytową wzbudzić zaufanie do kredytu budowlanego i spowodować lokowanie kapitałów ZUS. i prywatnych instytucyj ubezpieczeniowych w pożyczkach budowlanych, zamiast lokowania tychże w wielkich koszarach mieszkaniowych, budowanych na własny rachunek.

Podatki w czerwcu

(!) W czerwcu r. b. płatne są następujące podatki:

Do dnia 15 czerwca r. b. płatna jest miesięczna zaliczka na podatek przemysłowy od obrotu w wysokości podatku, przypadającego od obrotu osiągniętego w maju r. b. przez przedsiębiorstwa handlowe I—II kategorji, przedsiębiorstwa przemysłowe od I—V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Dalej płatny jest państwowy podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur oraz wynagrodzeń za najemną pracę, wraz z dodatkiem kryzysowym w terminie do dni 7-miu od daty potrącenia.

Do dnia 5 czerwca r. b. płatna jest różnica w podatku dochodowym z tytułu kumulacji wraz z dodatkiem kryzysowym (II rata roczna tegoż podatku).

Do dnia 15 czerwca r. b. płatna jest zaliczka miesięczna państwowego podatku od dochodu osiągniętego w maju r. b. przez notarjuszy, pisarzy hipotecznych, komorników (podatek dochodowy od niektórych zajęć zawodowych)

Do dnia 5 czerwca r. b. płatny jest państwowy podatek od energji pobrany przez dostawców energji w okresie od 16 do 31 maja, zaś do 20 czerwca tenże podatek za okres od 1 do 15 czerwca roku bieżącego.

Ponadto płatne są podatki odroczone rozłożone na raty, z terminem płatności w czerwcu r. b., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy z terminem płatności w czerwcu r. b.

Obniżka oprocentowania wkładów w komunalnych kasach oszczędności

(!) Komunalne Kasy Oszczędności zmieniły oprocentowanie wkładów w sposób następujący: Oprocentowanie dawnych wkładów w złotych wynosić będzie od 1 lipca br. przy dwutygodniowem wymówieniu 6 procent, za jednomiesięcznem wymówieniu 4 i pół proc. Od wkładów zwykłych a vista i za dwutygodniowem wymówieniem 6 proc., za jednomiesięcznem wymówieniem 6 i pół proc., za trzymiesięcznem wymówieniem 7 proc.

Spłata pożyczki dillonowskiej

(! 31 maja b. r. przekazano do Nowego Jorku ostatnią kwotę miesięczną z tytułu należności za ratę półroczną 8-procentowej pożyczki dolarowej, t. zw. dillonowskiej. Należność z tytułu tej pożyczki wynosi łącznie z procentami kwotę 1,687 tys. dolarów. Płatność tej raty przypada formalnie na dzień 1 lipca r. b. Ministerstwo skarbu przyjęło jednak metodę przekazywania na poczet tej raty co miesiąc odpowiedniej kwoty. Przekazana w dniu dzisiejszym suma stanowiła ostatnią kwotę miesięczną. W ten sposób rata amortyzacyjna oraz odsetki pożyczki dillonowskiej zostały spłacone całkowicie. W ten sam sposób spłacona została rata wraz z odsetkami pożyczki stabilizacyjnej, płatna 15 kwietnia r. b. w sumie 3,162.000 dolarów oraz 102 tysięcy funtów szterlingów. Skarb państwa spłacił również w połowie kwietnia r. b. ratę i procenty pożyczki 6,5-procentowej zapałczanej w wysokości 1,178 tys. dolarów.

Przeciw projektowi „funduszu interwencyjnego“

(!) Projekt utworzenia specjalnego funduszu interwencyjnego zbożowego, pomyślanego jako narzędzie w polityce eksportu zboża i produktów hodowlanych, napotyka na poważne sprzeciwy w kołach rządowych. Jak słychać, trudno będzie uzyskać zgodę Komitetu Ekonomicznego Rady Min. na utworzenie nowego funduszu, któryby powiększył nadmierną już liczbę samodzielnych funduszów administracyjnych. Projekt utworzenia tego funduszu musi uzyskać aprobatę Komitetu Ekon. Rady Min., co nie będzie łatwe wobec różnicy zdań, jaka się w tej sprawie wyłoniła.

Wśród eksporterów mówi się o konieczności połączenia w jedną całość urządzeń, które dotyczą ułatwień w eksporcie nietylko dla produktów rolnych, ale w dużej mierze także dla produktów hodowlanych.

Otwarcie Targów Wschodnich

(!) Uroczystość otwarcia Targów Wschodnich we Lwowie rozpocznie się w dniu 3 b. m. o godz. 11-tej w wielkiej sali Izby Przemysłowo-Handlowej ul. Akademicka 17

---

wana.

Marceli wyprostował się nagle i stężał w bezruchu.

Morin?!.. Morin?!.. Najserdeczniejszy jego przyjaciel! Towarzysz broni!. Drużba!...

Bolesny jęk wyrwał się z jego kurczowo ściągniętego gardła.

Chwiejnym krokiem zbliżywszy się do ławki, opadł na nią złamany bólem.

Po chwili długiego milczenia zerwał się, otworzył drzwi do sieni i zaczął wzuwać chodaki.

— Marceli! Marceli! — krzyknęła Tiennette, zrozumiawszy, co zamierza. — Nie idź tam! Błagam cię!

Ale Marceli nie słuchał.

— O mój Boże! Poczekaj, Marceli! — Wytłumaczę ci! wołała, czołgając się ku niemu.

Odepchnąwszy ją gwałtownym ruchem, wybiegł z domu jak szalony i za chwilę wpadł do mieszkania rywala.

— Morin!. — syknął zbielałemi usty, lecz urwał wnet, zmieszany widokiem ślicznego obrazka, który przedstawił się jego zdumionym oczom: żona Morina siedziała na ławie, trzymając niemowlę na kolanach, podczas gdy mąż obejmował ją wpół z tkliwością.

— Aha! — odezwał się do gapiącego się na nich przyjaciela — myślałeś pewnie, że zastaniesz nas bijących się. Albo też przyszedłeś zobaczyć, czy moja Marja porzuciła mnie?

— Nic z tego, mój bratku! Daremnie żona twoja zasypuje mnie anonimowemi listami od dwóch tygodni. Ja wiem, o co jej chodzi. Zazdrości Marji urody i ładnych fatałaszków! Chce poróżnić mnie z żoną przez zawiść! Masz, czytaj, co mi pisze wczoraj:

„Pilnuj twej żony! Zdradza cię! Nie ty opłacasz jej stroje! Miej się na baczności!“

Poznajesz charakter twojej niegodziwej Tiennette, nieprawdaż?

Ej, nie smuć się, bracie!

Nie radzę ci w żart tę sprawę obracać.

Poskrom swoją żonę, jeśli nie chcesz mieć do czynienia ze mną!

Oszołomiony Marceli rozstał się z Morinem bez pożegnania.

Na drodze dopiero, wracając w deszcz do domu, oprzytomniał i odetchnąwszy z ulgą wciągnął z rozkoszą mokre powietrze do płuc.

— Ach, jakże czuł się szczęśliwy! Nie stracił żony, ani przyjaciela! Będzie miał jutro dużo zachodu z zażegnaniem burzy, zapewne, ale co znaczy ta drobna przykrość wobec nieszczęścia, jakie dwom rodzinom groziło!!...

Przestąpiwszy próg swego mieszkania, zmoczony do nitki, podszedł do skulonej w kącie Tiennette i objął ją wpół, tkliwym głosem prosząc o przebaczenie.

Bł. p.

HONORATA TILLESOWA

wdowa po radcy sądu

zmarła po długich cierpieniach dnia 31 maja 1933

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego cmentarza żyd. przy ul. Miodowej w Krakowie, na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek, dnia 2 czerwca br. o godz. 4 popołudniu, o czem zawiadamia Krewnych Znajomych w głębokim smutku pogrążona

CÓRKA

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Widmo szubienicy w Przemyślu

Sąd doraźny przeciwko Lejzerowi Blaksbergowi

(Od naszego sprawozdawcy)

Przemyśl, 1 czerwca.

(—) Dziś rozpoczęła się przed trybunałem orzekającym Sądu Okręgowego w Przemyślu rozprawa w trybie doraźnym przeciwko Lejzorowi Blaksbergowi, lat 25, oskarżonemu o morderstwo rabunkowe, popełnione na osobie jego ciotki blp. Chaji Icie z Bogenów Pfeffer. Jak już w swoim czasie donieśliśmy, Pfefferowa, licząca lat 68, padła ofiarą skrytobójczego morderstwa rabunkowego z rąk swojego siostrzeńca dnia 13 maja br.

Denatka prowadziła wspólnie z mężem sklep korzenny i trafikę w Przemyślu przy ul. Rodziewiczówny 7. (dawnej Gołębia 18). Krytycznego dnia z okazji soboty mąż wraz synem udali się do bóżnicy, a w domu pozostała Pfefferowa i siedziała w pokoju przy oknie pochylona nad modlitewnikiem.

Około godz. 10 rano, gdy Pfefferowa cała pogrążona była w modlitwie wszedł niespostrzeżenie bandyta i zaryglowawszy drzwi od wnętrza zadał nieprzeczuwającej niczego staruszce kilka pchnięć nożem sprężynowym w kark i szyję. Pfefferowa nie miała nawet siły wzywać pomocy, lecz ostatkiem sił wstała z krzesła, poczem runęła na ziemię nieżywa. Następnie sprawca zadał swej bezbronnej ofierze jeszcze kilka pchnięć nożem w okolicy serca, poczem szybko wziął się do rabunku.

Łomem żelaznym pootwierał wszystkie szuflady i skrytki, które jako siostrzeniec zamordowanej dokładnie znał. Operował również w przyległym sklepiku, a łupem jego stało się zaledwie 20 zł. i kilka starych złotych pierścionków nieznacznej wartości.

Gdy Pfeffer ze synem około godz. 11 wrócili z modlitwy, oczom ich przedstawił się straszny widok. Na podłodze w pokoju leżała martwa w kałuży krwi Pfefferowa, a obok zbroczone krwią okulary. Na stole obok okna leżał rozpostarty modlitewnik. Biedna staruszka zmarła niejako z modlitwą na ustach.

Po sprawcy ohydnego mordu byłby może wszelki ślad zaginął, gdyby nie przypadek, dzięki któremu Blaksberg dostał się w ręce sprawiedliwości. Mianowicie, kiedy po bestjalskim dziele szybkim krokiem wyszedł z pokoju Pfefferowej natknął się w sieni na sąsiadkę, która go znała. Następnie był widziany przez kilku znajomych jak skrwawiony pędził brzegiem Sanu płynącym niedaleko ulicy Gołębiej.

Ujęty w Jarosławiu, Blaksberg początkowo wypierał się winy, jednakowoż później wobec nagromadzonych niezbitych dowodów rzeczowych zmienił taktykę i przyznał się do popełnienia morderstwa.

Na dzisiejszej rozprawie oskarżony tłumaczył się w ten sposób, że krytycznego dnia kupił u swej ciotki 4 płaskie papierosy, a potem, wychodząc, prosił ciotkę o pożyczenie mu kilku złotych. Kidey ciotka zaczęła mu robić wyrzuty z powodu złego prowadzenia się, uderzył ją w głowę, a potem stracił panowanie nad sobą i nie pamięta co dalej się stało. Oskarżony broni się też tem, że w chwili popełnienia czynu był pijany pod wpływem wypicia większej ilości wódki.

Sekcja zwłok, przeprowadzona przez lekarza biegłego Dra Turteltauba, wykazała 13 ran na głowie, twarzy, szyi i na klatce piersiowej, przyczem 3 rany kłóte w okolicy piersi drążyły głęboko, przebiły płuco i przecięły aortę. Wedle opinji biegłego rany zostały zadane pokrzywdzonej z wielką siłą, przyczem oskarżony sam pokaleczył sobie palec, co w czasie dochodzeń zostało ustalone.

Wedle ekspertyzy prof. Dra Olbrychta z Krakowa zakwestjonowane ubranie i bieliznę oskarżonego wykazały ślady krwi tej samej grupy, do której należała krew denatki.

Również w znalezionym w mieszkaniu oskarżonego nożu długości 10 cm., który był narzędziem mordu prof. Olbrycht stwierdził obecność włosów w ilości 15 sztuk, które jak dochodzenia wykazały, były włosami denatki.

Rozprawa rozpisaną jest na dwa dni i budzi ogromne zainteresowanie.

Rozprawie przewodniczy wiceprezes Sądu Okręgowego Peche, wotują s. o. Fried i s. o. Ciecierski. Oskarża prok. Dr. Haszczyc, broni adw. Dr. Grosfeld.

Akt oskarżenia zawnioskował przesłuchanie 25 świadków, również i obrona powołała spora ilość świadków odwodowych.

Oskarżonemu grozi szubienica.

Skarga obrażonego autora,

czy — trik reklamowy?

(;) Znany adwokat warszawski p. Zygmunt Hofmokl- Ostrowski zabawił się w dramaturga i „popełnił" sztukę pt. „Zabawka". Krytyka stołeczna naogół dość ujemnie oceniła wartość debiutu autorskiego adw. Hofmokl- Ostrowskiego, przyczem najostrzej wypadł oczywiście sąd Antoniego Słonimskiego w „Wiadomościach Literackich". Słonimski, który systematycznie i zawodowo niejako „zjeżdża" sztuki grywane w teatrach, w ten sposób zakończył recenzję swoją o sztuce adwokata: „Zabawka" Ostrowskiemu nie udała się. Zabawa w teatr, to zabawa niebezpieczna. Skazujemy autora na dwa tygodnie niepowodzenia".

Sztuka istotnie grana jest bez powodzenia. Ale autor nie daje za wygraną. W tych dniach adwokat Hofmokl- Ostrowski wniósł do sądu warszawskiego skargę, zaczynającą się od następujących słów:

„Skarga literata Zygmunta Hofmokl- Ostrowskiego, zamieszkałego przy ul. Nowy Świat 23 na Nuchima Asa, reportera „Wiadomości Literackich", zamieszkałego Plac Marszałka Piłsudskiego (Kawiarniana I. P. S.) o występek z art. 255 K. K."

Należy wyjaśnić, eż Słonimski podpisał wspomnianą recenzję w „Wiad Liter." inicjałami „as". Adw Hofmokl- Ostrowski bierze te inicjały za nazwisko, dodaje jeszcze imię „Nuchim" i autora recenzji nazywa „reporterem". Strasznie to dowcipne... Mimochodem warto dodać, że w sztuce p. Hofmokl Ostrowskiego jest też jedna scena o tendencji wybitnie antysemickiej.

Po przytoczeniu dalszych jeszcze drażliwych ustępów krytyki, autor skargi twierdzi, że zawierają one cechy przestępstwa z art. 255 K. K., gdyż pomawiają sztukę „Zabawka" o właściwości, które mogą poniżyć ją w opinji publicznej, lub narazić na utratę zaufania, potrzebnego dla jej stanowiska w literaturze. Przestępstwa te, zdaniem autora skargi, podlegają karze aresztu do lat dwu.

P. Hofmokl- Ostrowski wnosi zatem o pociągnięcie do odpowiedzialności oskarżonego i wezwanie na rozprawę następujących świadków: marszałka senatu p. Raczkiewicza, prezydenta miasta inż. Słomińskiego, wiceprezesa rady miejskiej p. Wilczyńskiego, dyrektora kancelarji Prezydenta p. Lenca oraz dla oceny wartości sztuki o powołanie biegłych: Jana Lorentowicza, Karola Irzykowskiego i Józefa Chmielińskiego, artysty teatru Narodowego.

Cały sposób zredagowania skargi, zwłaszcza zaś lista świadków (marszałek Senatu!) wygląda raczej na żart niż na poważną skargę sądową, względnie jest zwyczajnym trikiem reklamowym autora. Że o reklamę chodzi poprostu, wskazywałby również fakt, że równocześnie z tą skargą wytoczył adw. Hofmokl- Ostrowski skargę przeciw... adminstracji słupów tramwajowych o 1.000 zł odszkodowania za uszczuplenie frekwencji na 4 przedstawieniach „Zabawki" — przez nie zdjęcie ze słupów afisza już wycofanej sztuki „Trzy pary jedwabnych pończoch", co mogło w błąd wprowadzać publiczność. A więc jednak — reklama!

Inż. Ruszczewski w więzieniu

po pożegnalnym obiedzie w domu

(;) Z Warszawy donoszą: Po nakazie aresztowania inż. Ruszczewski zwrócił się do prokuratora z prośbą o zezwolenie na wstąpienie do domu przed udaniem się do więzienia. Prokurator udzielił zezwolenia i Ruszczewski wraz ze swą żoną oraz dwoma policjantami pojechał taksówką do swego mieszkania. W kamienicy, gdzie inż. Ruszczewski mieszka, asysta policyjna wywołała zrozumiałą sensację.

Inż. Ruszczewski przebrał się, spożył z apetytem obiad i pojechał tą samą taksówką i w tem samem towarzystwie do więzienia, gdzie powitano go, jak dobrego znajomego. Ucałowawszy się z żoną, oskarżony zniknął za bramą więzienną.

Wielki proces komunistyczny w Warszawie

(;) W warszawskim sądzie okręgowym rozpoczął się proces kilkunastu oskarżonych o działalność komunistyczną.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Marja Dziekanówna, Mala Esterson, Emilja Kusiakowa, Lejzor Zylbersztejn, Roman Pasiński, Stanisław Płochocki, Franciszek Pękalski, Mordka Goldman, Jan Gajewski, Pinkus Warum, Jan Malinowski i Jan Trojanowski.

Wszyscy odpowiadają za przynależność komunistyczną i działalność wywrotową.

Ciekawą okoliczność stanowi fakt, że żona Czyżewskiego jest woźną w poselstwie sowieckiem.

Malinowski i Trojanowski odpowiadają z wolności — reszta oskarżonych z więzienia.

Oskarżeni zostali aresztowani 5 czerwca 1932 r. na placu przed wydziałem weterynaryjnym Uniwersytetu Warszawskiego. Według oskarżenia było to zebranie konferencji dzielnicowej.

Proces rozpisany jest na dwa dni.

Kto zjadł królika z zarazkami raka i syfilisa?

(;) Na teren kliniki dermatologicznej Uniwersyteut warszawskiego zakradli się nocą niewyśledzeni dotąd złodzieje, którzy skradli 3 króliki, hodowane tam specjalnie dla celów doświadczalnych. Na jednym z nich był zaszczepiony syfilis, na dwu pozostałych — rak.

Natychmiast wszczęte poszukiwania doprowadziły wkrótce do ustalenia, że trzy duże króliki, wagi po 7 kilo nabył właściciel kawiarni przy ul. Żelaznej 16, Andrzej Rombel. Lekarz wraz z posługaczem, którzy udali się do kawiarni, znaleźli tylko dwa króliki ze szczepionkami raka, trzeci zaś, jak się okazało, został już ugotowany i spożyty przez gości oraz samego gospodarza.

Badany Rombel zeznał, że nabył króliki od nieznanego mężczyzny, o którym przypuszczał, że jest to wieśniak, płacąc po 2 złote za sztukę. Nie domyślał się oczywiście, że pochodzą one z kradzieży.

Samobójstwo 11-letniego chłopca

(;) Z Warszawy donoszą: Wczoraj o godz. 8 wieczorem w kinie „Glorja" na Marszałkowskiej w czasie wyświetlania filmu „Gdybym miał miljon..." bileter usłyszał jęki dochodzące z końca sali. W jednym z ostatnich rzędów siedział młody chłopiec z przeciętem gardłem. Seans niezwłocznie przerwano i wezwano lekarza pogotowia, który udzielił chłopcu pomocy.

Okazało się, że jest to 11-letni uczeń Władysław Urlich, który podciął sobie brzytwą gardło. Rannego po opatrunku przewieziono do matki na pl. Grzybowski 1.

Samobójca jest synem śp. inż. Urlicha, jednego z współwłaścicieli olbrzymiego domu bazaru przy pl. Grzybowskim 1. Mieszka u siostry ojca przy ul. Koszykowej.

Co go popchnęło do targnięcia się na życie, narazie nie ustalono, ponieważ chłopiec jest nieprzytomny.

Od naszych korespondentów

Z Rzeszowa

ZGON BŁP. ABEGO APFELBAUMA

§ W przeddzień Świąt Szewuot zmarł po kilkudniowej chorobie, w 72 roku życia, senior rzeszowskich sjonistów, Abe Apfelbaum. Rozpoczął działalność sjońską w Rzeszowie i b. Galicji jeszcze w okresie przed działalnością Herzla, a następnie z chwilą powstania światowej organizacji sjońskiej brał żywy udział w jej pracach bądźto na kilku kongresach, bądźto na terenie lokalnym wszędzie gdzie tylko go powołano. Będąc głębokim znawcą wiedzy żydowskiej i znakomitym hebraistą, był błp. Abe Apfelbaum wychowawcą całego pokolenia i obecnych prowodyrów sjońskich w różnych zakątkach świata. Do ostatniej chwili życia w miarę sił i możliwości interesował się żywo organzacją sjońską, chodził na posiedzenia i zaszczycał swą zaszczytną obecnością prawie każdą imprezę sjońską. Zasiadając ostatnio w zarządzie kahału, starał się zawsze i przy każdej sposobności o zwycięstwo idei sjońskiej, której swój żywot poświęcił, będąc — śmiało rzec można — budowniczym naszej organizacji lokalnej i całego szeregu organizacyj małopolskich. Rwał się w ostatnich latach do Erec, różne jednak piętrzyły się trudności; urządzona przed dwoma laty akademja sjońska z okazji Jego 70-lecia została odwołana z powodu choroby, na którą zapadł w dniu jubileuszu, a która obecnie wróciła, powodując zgon, który okrył ciężką żałobą żydostwo naszego miasta i całej Małopolski, jak i całą organizację sjońską. Dowodem tej żałoby czci dla Zmarłego był manifestacyjny pogrzeb, odbyty w pierwszy dzień Szewuot. Tysiące Żydów ze wszystkich warstw oddało hołd i ostatnią przysługę błp. Apfelbaumowi z całą powagą i w skupieniu odprowadzając drogie zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku. Przemówień nie wygłaszano w myśl rytuału, z powodu uroczystego święta. Porządek na pogrzebie utrzymywały organizacje młodzieży wszystkich ugrupowań sjońskich. Przed południem odbyło się żałobne posiedzenie komitetu lokalnego org. sjońskiej, na którem okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes Dr. H. Kanarek, o działalności Zmarłego, referował adw. Dr. Hopfen, a imieniem związku literatów hebrajskich przemówił bawiący chwilowo w Rzeszowie red. Bencion Zangen. Po dyskusji uchwalono: wpisać błp. Apfelbauma do Złotej Księgi Ż. F. N., wydać nieogłoszone jeszcze prace naukowe, umieścić w lokalu organizacji portret Zmarłego 30-dniową żałobę w organizacji i wystarać się u spadkobierców Zmarłego o ofiarowanie drogocennej bibljoteki Zmarłego Uniwersytetowi Hebrajskiemu w Jerozolimie.

* * *

KOMITET POMOCY DLA ŻYDÓW NIEMIECKICH. Onegdaj odbyło się z inicjatywy kahału w sali kahału posiedzenie obywatelstwa, celem zastanowienia się nad pracą dla przyjścia z pomocą Żydom niemieckim — ofiarom bestjalstwa hitlerowskiego. Po dyskusji, w której zabierali głos poważni obywatele miasta, powołano do życia komitet, który ma rozpocząć akcję zbiórki pieniężnej dla użytku centralnego komitetu w Polsce. W skład prezydjum weszli: pp. prezes kahału A. Silber, jako przewodniczący, wiceburmistrz Dr. Wachtel, sędzia okręgowy Silber i Eliasz Wang, jako wiceprzewodniczący, a O. Jare, jako sekretarz.

Z ŻYCIA SJOŃSKIEGO Tutejsza org. „Mizrachi" zapoczątkowała ostatnio żywą działalność w nowo wynajętym lokalu, a na uroczystem otwarciu był obecny rabin Halpern z Krakowa, który wygłosił przemówienie, o obecnem położeniu w sjonizmie.

Akcja szeklowa wykazuje z ostatnich sprawozdań, że osiągnięto już przeszło 900 sprzedanych szekli, kontyngent zatem 1.000 szekli będzie przekroczony.

Referentem chaluckowym dla chaluców ogólnosjońskich w komitecie lokalnym wybrany został p. M. Rejber w miejsce p. A. Blasbalga, który opuścił ostatnio Rzeszów.

HECA ANTYŻYDOWSKA W ostatnich dniach w porze nocnej nieznani sprawcy porozrzucali odezwy antyżydowskie, w których pochwala się dojście Hitlera i nawołuje się do pójścia w jego ślady. — Policja wdrożyła dochodzenia, lecz narazie bezskuteczne.

Z „T. O. Z.". Onegdaj odbyło się nadzwyczajne Walne Zebranie tutejszego Towarzystwa Ochrony Zdrowia ludności żydowskiej pod przewodnictwem p. Kohanowej. Ze sprawozdania dowiadujemy się między innemi, że do pracy zgłosiło się wielu żydowskich lekarzy, którzy chętnie bezinteresownie chcą przyjść z pomocą biednym pacjentom, zgłaszającym się w bardzo wielkiej ilości. O większe poparcie dla tego Towarzystwa prosi wydział, w skład którego weszli z wyboru: pp. Dr. Deiches, H. Druckerowa, S. Druckerowa, Echsteinowa, radca skarbowy Aschkenazy, Dr. Feldmaus, Kunstreich Maier, Z. Grauer, Kohanowa, Nadel, Dr. Schmelkes, Dr. Wasserman, lek. dent. Unger, Kohnowa i Reblingowa. W skład komisji rewizyjnej weszli pp. Dr. Kramer aptekarz Kohn i Dr. Rosengarten.

ZE SPORTU. Resovia (Rzeszów)—Sokół (Lwów) 5:0 (2:0) zawody w piłkę nożną o mistrzostwo piłki nożnej tutejszego podokręgu.

Bar Kochba (Rzeszów)—Dror (Jarosław) 3.0 zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy C zakończyły się przyznaniem 2 punktów Bar Kochbie, bo Dror nie stanął do rozgrywki.

TRAGICZNY WYPADEK W ŁAŹNI. W ubiegły piątek błp. Gottlieb, będąc w łaźni, doznał udaru mózgu i mimo pomocy lekarskiej nie zdołano go utrzymać przy życiu. Ta tragiczna śmierć młodego 30 lat liczącego człowieka, wywołała zrozumiały żal i współczucie dla osieroconej rodziny.

KRONIKA TARNOWSKA

— **EPILOG ZASTRZELENIA DWÓCH AWANTURNIKÓW PRZED SĄDEM.** W listopadzie z. r. odbywało się u Jana Pozdarza w Bystrzycy wesele. W czasie wesela zjawiła się grupa miejscowych parobków, którzy rozpoczęli awanturę z gośćmi. Ponieważ parobków nie można było uspokoić, zawezwano pomocy policji. Posterunkowy Jan Jędrzejczyk po przybyciu na miejsce usunął awanturników, a gdy jeden z nich, Michał Dutkiewicz, stawiał opór, posterunkowy Jędrzejczyk wystrzelił z odległości kilku kroków do Dutkiewicza i śmiertelnie zranił stojącego obok Jana Skorupkę, który też wkrótce potem zmarł. Epilog ponurej tej sprawy rozegrał się obecnie przed sądem okręgowym. Oskarżony Jędrzejczyk bronił się tem, iż był sam jeden wobec liczniejszej grupy stawiających mu opór parobków, nie miał jednak zamiaru wystrzelenia sam nie wie, w jaki sposób karabin wypalił. Trybunał pod przewodnictwem sso. Jurasza wydał wyrok uniewinniający. Oskarżał prokurator Patroński bronił Dr. Skowroński.

— **STWORZENIE POLSKO—ŻYDOWSKIEGO KOMITETU BOJKOTOWEGO.**

Z inicjatywy Związku Oficerów Rezerwy odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich organizacyj gospodarczych polskich i żydowskich, celem zorganizowania walki z importem niemieckim. Akces do wspólnego komitetu zgłosili imieniem Żyd. Komitetu bojkotowego p. Dr. Chomet, imieniem Zrzeszenia Kupców i Przemysłowców p. inż. Schanzer, a imieniem Stow. Jad-Charuzim p. Hutter. Następnie wybrano egzekutywę, do której weszli: pp. inż. Hempel (prezes), J. Neiger i Oleksy (wiceprezesi), Mgr. H. Spielman (sekretarz), inż. Schanzer Szadziński (członkowie)

— **OGÓLNO—POLSKA WYSTAWA PRASOWA.** Legion Młodych urządził bardzo ciekawą wystawę prasową, obejmującą około 1500 czasopism, wychodzących na terenie Polski.

— **TYDZIEŃ DZIECKA.** Z okazji Tygodnia Dziecka odbyła się u nas defilada 6000 dzieci szkolnych przedstawienie dzieci dla dzieci, nabożeństwo zbiórka uliczna. §

(—) **INGRES KS. BISKUPA DRA LISOWSKIEGO.** W dniu Wniebowstąpienia objął episkopat tarnowski ks. biskup dr. Lisowski. Uroczystość wypadła niezwykle okazale i odbyła się przy udziale kilkuset księży i kilkunastu wybitnych dostojników kościelnych z arcybiskupem Twardowskim, arcybiskupem Teodorowiczem i metropolitą ks. Sapiehą na czele. Po nabożeństwie przyjmował nowy bisknp w swoim pałacu reprezentantów władz i związków. W powitaniach wzięła m. in. udział grupa rabinów tarnowskich. Z okazji swego ingresu wyasygnował nowy biskup 500 zł. dla najbiedniejszych mieszkańców Tarnowa.

(—) **ECHA MATURY.** Podobnie jak i w latach ubiegłych tak w i tym roku doszło podczas egzaminów dojrzałości do wypadków, które omal nie doprowadziły do śmierci jednego z kandydatów. Przy egzaminie maturycznym eksternistów urządzono istną rzeź. Na 39 kandydatów zdało dwóch, a spalono 37. Z abiturjentów normalnych III-go gimnazjum nie dopuszczono do pisemnej 8-iu, a 4-ech odstąpiło od egzaminów. Są to wprost przerażające cyfry. Jeden z eksternistów usiłował na sali konferencyjnej popełnić samobójstwo i cudem tylko uratowano młodego desperata od śmierci. Po egzaminach wybili nieznani sprawcy wszystkie szyby w pokoju urzędowym kuratora i w oknach dyrektora III-go gimnazjum p. H. Apelujemy do krakowskiego kuratorjum, aby przeprowadziło szczegółowe dochodzenia w III. gimnazjum, gdyż o niezdrowych i skandalicznych stosunkach, panujących w III. gimnazjum mówi się w Tarnowie bardzo dużo.

(—) **PIERWSZE ZEBRANIE PRZEDKONGRESOWE.** Staraniem Związku Sjonistów-Rewizjonistów miało się odbyć w sali Astorji pierwsze przedkongresowe zebranie z udziałem pp. Dra Damma i Dra Schaechtera z Krakowa. Zebranie niestety nie doszło do skutku, gdyż przed zagajeniem rozpoczęła się walka między rewizjonistami a członkami Pracującej Palestyny, którzy nie chcieli dopuścić do odbycia zebrania. W wyniku bójki kilka osób zostało silnie poturbowanych. Policja w liczbie kilkunastu ludzi pałkami gumowemi rozpędziła tłum. Należy z całą surowością potępić metody wszczynania bójek, które z pewnością nie przyczynią się do zdobycia sympatji i głosów przy zbliżających się wyborach Kongresowych.

(—) **LUSTRACJA.** Radca min. Ryszard Lenartowicz odbył lustrację ministerjalną w Kasie Oszczędności m. Tarnowa. Lustracja znalazła wszystko w wzorowym porządku.

(—) **Z KOMITETU NIESIENIA POMOCY ŻYDOM W NIEMCZECH.** Pod przewodnictwem p. Dra Kleina odbyło się posiedzenie komisji finansowej przy komitecie niesienia pomocy Żydom w Niemczech. Na posiedzeniu uchwalono zainicjować fundusz łańcuchowy w miejscowym „Tygodniku Żydowskim", urządzić zbiórkę uliczną i rozdzielić 50 puszek pomiędzy mieszkańców miasta. Kahał wyasygnował 300 zł. na akcję niesienia pomocy dla Żydów niemieckich.

(—) **ŚWIĘTO PRACY W MOŚCICACH.** W Mościcach odbyła się uroczysta akademja ku czci twórcy fabryki Prez. Mościckiego. Z tej okazji rozdano nagrody i odznaczenia zasłużonym pracownikom P. F. Z. A.

(—) **WIELKA OBŁAWA POLICYJNA.** Władze bezpieczeństwa przeprowadziły onegdaj wielką obławę policyjną na peryferjach miasta. Aresztowano kilkanaście osób już od dawna przez policję za rozmaite przestępstwa poszukiwanych.

Wódz bandytów korsykańskich — aresztowany



(—) Przez 11 lat poszukiwały francuskie władze policyjne przywódcę bandytów korsykańskich — Spadę — którego bandy terroryzowały spokojną ludność wyspy. Ostatnio udało się nareszcie schwytać groźnego bandytę, który stanie przed sądem.

ZE SPORTU

WIADOMOŚCI SPORTOWE Z TARNOWA.

(—) W ramach święta pułkowego odbyły się zawody sportowe, urządzone przez garnizon 16 p. p. W zawodach wzięło udział kilkaset strzelców. Na bogaty program złożyły się: masowy bieg sztafetowy 50×60 w czasie 8,2 min., walka o linę, popisy sprawności C. K. R. czas 62 sek. (bieg z rozłożonym karabinem masz., złożenie go i oddanie strzału) rzut granatem 65 m. skoki w zwyż i w dal, gry w siatkówkę i koszykówkę i biegi na 100 m. (12,2). Zawody zakończył przyjacielski mecz piłki nożnej rozegrany między Tarnovią—Metal komb. a reprezentacją garnizonu.

Czoło tabeli mistrzostw w piłce nożnej uległo zmianie Po zwycięstwie nad Tarnovią 4.2 obejmuje Metal kierownictwo. Dalszą sensację stanowi remisowy wynik Gwiazdy z Sandecją 1:1 jakoteż porażka Ż. M. S. 3:0 z Czarnymi. Jutrzenka wygrała z Makkabią 2:0 gruntując temsamem swą pozycję.

Clou niedzieli stanowiły rozgrywki o mistrzostwo klasy B. między Samsonem a WKS—16 pp. Klub wojskowy zaprodukował piękną i ambitną grę. Na każdem polu Samson dotrzymał kroku. Wynik remisowy 0:0 był najlepszym miernikiem wysiłków i jeśli się zważy, że klub wojskowy rekrutuje się przeważnie z graczy ligi śląskiej można uważać wynik za zaszczytny. Wzorową lekcję poglądową sędziowania udzielił prezes K. O. K. Su p. Rutkowski.

W grach sportowych odbyły się zawody przyjacielskie między Samsonem a K. P. W. Metal, zakończone zwycięstwem białoniebieskich w szczypiórniaku 3:2, w siatkówce męskiej 15:11, 15:12, w hazenie 8:0. Siatkówka żeńska zakończyła się wygraną Metalu 15:6, 15:7.

Mecz trening między Samson jun. a Jutrzenką jun. wygrali białoniebiescy w stos. 4:0.

Zarząd podokręgu L. A. ustalił na miesiąc czerwiec terminy następujących zawodów: 4 i 5 czerwca Sokole ogólnopolskie i dzielnicowe, 10 i 11. zawody o mistrzostwo klasy C., 18-go czerwca zawody o P. O. S. i odznakę P. Z. L. A. Dotychczasowe wyniki poszczególnych uczestników dają rękojmię, że jakkolwiek mistrzostwa wskutek braku zakwalifikowania ze strony K. O. Z. L. A. rozgrywać się muszą w klasie C., jednakże poziom tychże dorówna wynikom klasy B.

Z. F

GRACZE WISŁY POBICI W SZATNI.
Skandaliczna napaść piłkarzy Racing Clubu.

Mecz piłkarski Wisła — Racing Club zakończył się niezwykle gorszącem zajściem, nie mającem przykładu w stosunkach międzynarodowych, a wystawiającym jaknajgorsze świadectwo francuskiemu piłkarstwu.

Już podczas samej gry dochodziło do niemiłych incydentów, wywołanych brutalną grą Francuzów. Gracze Wisły odnieśli liczne kontuzje, a Kotlarczyka I zniesiono półprzytomnego z boiska. Wypadki te, dzięki opanowaniu zawodników Wisły, nie skończyły się skandalem. Za to po meczu Francuzi dali upust swym nerwom. Gracze Racing Clubu napadli na Polaków w szatni, pokopali ich, a trener dopuścił się nawet rękoczynu, znieważając Ałaszewskiego.

Niesłychana prowokacja ta została uwieczniona w spisanym protokole i sprawą tą zajmie się ambasada polska w Paryżu. Niezależnie od tego, jakie zadośćuczynienie otrzymają poszkodowani, sport polski winien z tego wyciągnąć jaknajostrzejsze konsekwencje, nie cofając się nawet przed zupełnem zerwaniem wszelkich stosunków z piłkarstwem francuskiem. Strata będzie niewielka.

PIŁAT ZWYCIĘŻA STIBBEGO.

(!) W cyrku warszawskim odbył się mecz bokserski między najsilniejszemi drużynami Polski: Wartą I Skodą. Zwyciężyła Warta 9:7. Clou wieczoru: spotkanie w wadze ciężkiej Piłat (W) ze Stibbem (Sk.), zakończyło się zwycięstwem Piłata.

OTWARCIE TYGODNIA SPORTU AKADEMICKIEGO W WARSZAWIE

(!) W niedzielę odbyło się otwarcie Tygodnia sportu akademickiego (28 maja — 4 czerwca), obejmującego kongres sportowy i imprezy międzyuczelniane w 12 gałęziach sportu. Na otwarcie odbył się w auli politechniki kongres sportowy przy udziale przedstawicieli wyższych uczelni (rektorowie uniwersytetu i politechniki) i władz sportowych z płk. Ulrychem na czele. Kongres zagaił prezes ZS inż. Żochowski, poczem imieniem Państwowego Urzędu W. F. wręczony został AZS-owi warszawskiemu proporzec, ufundowany przez dyrektora PUWF, pułk. Kilińskiego. Jednocześnie rozpoczęto zawody w różnych działach sportu. przyczem pierwszego dnia rozegrano zawody kajakowe i bieg na przełaj.

NOWE WŁADZE KRAKOWSKIEGO ZWIĄZKU BOKSERSKIEGO. Zarząd KOZB. ukonstytuował się następująco: prezes Jan Czechowski major, wiceprezesi: inż. Siódmak (ŻKS. Makkabi) i red. Choczner- sekretarz: Zakrzewski, skarbnik I. Hubiński (Makkabi), kronikarz Turner, gospodarz Hirschberg Makkabi), kpt. związk. Blachaczek, kapitan. Wydział sportowy: Tadeusz Kupfer przewodniczący, członkowie wydziału: Matla (Wawel), Apsel (Mak.), Szosłak i Bordzki (Wisła). Wydział spraw sędz. Romuald Moskal. Komisja rewizyjna dr. Haber, inż. Fallek, Kozłowski.

(!) **SZOSOWE MISTRZOSTWA KOLARSKIE** województwa warszawskiego wygrał na 100 km. 1) **Kiełbasa** (AKS), 2) Michalak, przyczem zwycięzca miał czas 3,21'02 g., zatem ponad minimum mistrzowskie (3,20 g.), w biegu na 50 km. 1) Przybysz (Skoda).

(!) **MISTRZOSTWO SZOSOWE ŁODZI** na 100 km zdobył 1) Kołodziejczyk, 2) Odartus.

(!) **MISTRZOSTWO SZOSOWE KATOWIC** wygrał Ligoń uzyskując na 100 km czas 3,11'12 godz.

(!) **MECZ BOKSERSKI ŚLĄSK—LWÓW** we Lwowie wygrali Ślązacy 10:6 pkt.

(!) **AUSTRJA—POLSKA,** mecz piłkarski reprezentacyj robotniczych we Wiedniu wygrali Austrjacy gładko 6:1 (3:0).

UŚMIECHNIJ SIĘ

W ROKU 1933.

(—) — Jak się rozwija twój interes?
— Mam moc zajęcia.
— Zamówienia od klijentów?
— Nie, uspakajam wierzycieli. (Le Rire).

NA WYŚCIGACH.

(—) — Jeśli pani sobie życzy, mogę jej służyć informacjami o sporcie wyścigowym.
— Ach, bardzo się cieszę. Niech mi pan powie, gdzie można dostać te piękne jedwabne bluzy żokiejskie? (Thatler).

DOBRY SPOSÓB.

(—) — Chciałbym też wiedzieć, ilu wkońcu mam krewnych?
— To bardzo łatwe, wynajmij domek na letnisku. (Journal).

ZYRAFA

(;) W Zoo.
Mamo, jeśli żyrafa przeziębi sobie nogi, kiedy dostanie zapalenia gardła?

Z ESTRADY

Wieczór recytacyjny Herca Grosbarta

(:) Mówiąc o Grosbarcie, jako recytatorze wspomniałem niedawno, że każdy wielki artysta wyrasta poza ramy swej sztuki i staje się współtwórcą i reprezentantem kultury narodowej. Grosbart jest doprawdy tej tezy najlepszem uzasadnieniem. Napozór jest tylko recytatorem, ale gdy wychodzimy z teatru, uświadamiamy sobie, że ten z Bożej łaski recytator nietylko kunsztem słowa wydobywa treść utworu, lecz stwarza jego aurę, plastycznie narzuca nam środowisko, w którem dany utwór powstał. Widzimy utwory, a nietylko słyszymy je — możnaby powiedzieć po każdym wystepie Grosbarta. Na pierwszy rzut oka wydaje nam się to magią, jakąś sztuką czarodziejską, ale w gruncie rzeczy żadnej w tem niema magji, lecz przedarcie się do najgłębszych pokładów duszy autora i ten przedziwny dar uplastycznienia jego wizji. Grosbart jest nietylko recytatorem, niezwykle inteligentnym aktorem, lecz staje się niejako współtwórcą samego poety, biorąc na siebie misję uzewnętrznienia nietylko akustycznego ale i optycznego poezji.

Nie dziwimy się też, że znany grafik żydowski Artur Kolnik stworzył na podstawie wrażeń odniesionych z wieczoru Grosbarta wspaniałą tekę jego postaci. Mapa „postaci Grosbarta“ składa się z 12 drzeworytów, a każdy z nich żyje odrębnem życiem, wszystkie zaś razem stanowią jednolitą całość. Oto Grosbart recytuje znaną improwizację poety amerykańskiego Łuckiego p. t. „Wesele“, a z gleby tej recytacji wzrastają ku nam postać grubego chasyda oraz ostro zarysowana sylwetka chasyda, małego, schorzałego i biednego. Jest to w historji sztuki jedyny chyba wypadek, by znany artysta malarz ilustrował — recytacje. U Grosbarta nas to nie dziwi, bo artysta ten głosem swym zakląć może całą galerję postaci, sam jeden zastępując niejako cały zespół aktorski. Grosbart siedzi w smokingu przy stoliku, na którym umieszcza lampę projekcyjną, wywołującą przedziwne refleksy na jego twarzy, a my wnet zapominamy, że przy stoliku siedzi tylko jeden Grosbart, bo cała estrada zaludnia się ludźmi żywymi. W tem właśnie tkwi tajemnica, którą zna tylko sam Grosbart.

M. K

Z Teatru Bagatela

„MAŁKA SZWARCENKOPF“, sztuka w 5-ciu aktach Gabr. Zapolskiej. Reż. Eugen. Załucki. Pieśni wykonał Chór Synagogi Krakowskiej.

(—) „Teatr Żołnierza“ ruszył z ul. Lubicz do śródmieścia i rozbił swe namioty w „Bagateli“. W zasadzie zrobił dobrze, powinien bowiem zainteresować sobą szersze koła jako jedyny dziś w Krakowie teatr ludowy. Na ulicy Lubicz gra niejako cichcem, echa jego bytowania nie dostają się narazie poza wiadukt kolejowy. A szkoda, bo teatr dla szerszych mas ludowych jest bezwzględną potrzebą a zespół Teatru Żołnierza posiada w dość dużej mierze wcale utalentowane siły.

Pytanie tylko, czy wyprawa z Zapolską, jest najszczęśliwsza. Zapolska, rasowa autorka dramatyczna ale doby wczorajszej, może być wystawiona tylko przy unowocześnionej reżyserji, — podawanie jej atoli wedle formy dawniej ustalonej trafia w próżnię. Aktualność bowiem Zapolskiej, jej ostrej satyry, jest dziś nieco spóźniona, choć kołtuństwo jest wieczne i nieśmiertelne Dziś Małka napewno nie podda się rozkazom ojca i energiczniej obroni się przed rozporządzaniem swą osobą, choćby w intencjach najlepszych. Zmieniły się bowiem czasy kardynalnie i argument — „tak było u pradziadów, dziadów i ojców, tak będzie i dziś“ — jest obecnie wprost smiesznością.

Sztukę więc może, jak wyżej wspomniano, uratować tylko nowoczesne ujęcie, skondensowanie przez radykalne zastosowanie skrutów i retuszów. O to się Teatr Żołnierza nie pokusił

Wystawienie „Małki Szwarcenkopf“ było mimoto poprawne. Nie można się było wprawdzie obronić przed rzucającem się w oczy amatorstwem, niemniej było kilka ról doskonale postawionych, kilka kreacyj konsekwentnie przeprowadzonych. Na pierwsze miejsce postawię dobrze i dyskretnie ujętą figurę Jojny Firułkesa (Bol. Orski). Dobrze grał p. Dorski jako Kalumn — Mowsza Wiedeński. P. Rawicz trafił we właściwy akcent jako Szwarcenkopf, należało jedynie rolę trochę stonować, przyciszyć. Maurycego dość poprawnie dał p. Dworski.

Role kobiece stały wogóle na wyższym poziomie. Świetną była Jenta p. Nawrockiej. Glanzową z umiarem i zrozumieniem oddała p. Krajewska. Swatkę groteskowo ujęła p. Makowska. Główna rola Małki spoczywała w rękach p. Opolskiej, której gra była przez cały czas bez zarzutu. Artystka ta posiada wszelkie dane, by wydostać się poza wspomniany wiadukt na ul. Lubicz.

Inne role były w większej części udatne, — tak przedstawienie uważać należy za sukces tych, szerszemu ogółowi nieznanych wykonawców.

W nastrojowym momencie II aktu odśpiewał Chór Synagogalny dwie melodje religijne.

Na zakończenie zachęcam „Teatr Żołnierza“ do częstszych „wycieczek“ do Krakowa ale z odpowiednio dobranym repertuarem (może komedjowym) i zmodernizowaną, fachową reżyserją.

I. Fleischman.

Student-morderca zmienia zeznania

(!) Dochodzenia w sprawie morderstwa w Przywozie pod Krakowem toczą się w dalszym ciągu. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż w sprawę tę w mieszane są dwie kobiety, t. j. kobieta, którą aresztowano pod Bieżanowem, a którą jest niejaka Janina Pragnąca z Częstochowy, oraz druga kobieta, narzeczona Olejniczaka.

Pragnąca, przesłuchana na policji, zeznała. iż Lechowicz wezwał ją do Krakowa. Podała ona. iż popełniła ostatnio szereg kradzieży, dodając, że Olejniczak stał na czele szajki złodziejskiej, której terenem działania był powiat dąbrowski.

Olejniczak zmienił swe zeznania i podał. że morderstwa dokonał tasakiem, który kupił za 70 groszy w jednym ze sklepów przy ul. Grodzkiej w dzień zbrodni.

Dalsze dochodzenia ustalą niechybnie w jakim stosunku pozostawał Olejniczak do swej ofiary i co było przyczyną zbrodni.

KRONIKA

Wschód słońca	CZERWIEC	Zachód słońca
3 m. 19	2 PIĄTEK 9 Siwan 5693	19 m. 24

Jubileusz Aeroklubu krakowskiego

Z okazji swego jubileuszu 5-lecia Aeroklub Krakowski urządza w sobotę i niedzielę 10 i 11 bm. V. Lot Południowo- Zachodniej Polski i II. Krajowy Kongres Lotniczy w Krakowie.

Znany na naszym terenie i chlubnie zapisany w rzędzie Aeroklubów Polskich zarówno w kraju jak i zagranicą Aeroklub Krakowski utworzony został w roku 1928 pierwotnie jako Akademicki Aeroklub Krakowski, a przekształcony został w roku 1931 na Aeroklub Krakowski.

Z Krakowa wyszły typy Działowskiego i Sidy, członków Aeroklubu Krakowskiego, które to typy jeszcze dziś należą do bardzo cenionych maszyn sportowych.

Aeroklub Krakowski pierwszy podjął inicjatywę urządzania polskich imprez sportowych i regularnie co roku od czasu swego powstania urządza Loty Południowo- Zachodniej Polski, z których w roku jubileuszowym odbędzie się V-ty.

Na lotach tych zdobył dwukrotnie I. miejsce nieodżałowany nasz zwycięsca Challengeru śp kapitan Franciszek Żwirko.

Drugą regularnie przez A. K. urządzaną imprezą sportową są Zloty Podhalańskie, z których w roku bieżącym odbędzie IV-ty w sierpniu br.

Cała praca nabrała specjalnej intensywności od czasu objęcia prezesury Aeroklubu Krakowskiego przez znanego sportowca prezesa inż. Aleksandra Bobkowskiego. Pod jego sprężystem kierownictwem i przy energicznej współpracy wiceprezesów pp, dr:a Wojciecha Miłkowskiego, dra Tadeusza Spitzera i inż. Mieczysława Stodolskiego oraz wszystkich członków obecnego Zarządu A. K. Aeroklub Krakowski rozwinał się w ostatnich 2-ch latach niezwykle, zajmując w szeregu organizacyj sportowych w kraju jedno z najpoważniejszych miejsc.

Zniżka cen pieczywa

Wobec zniżki cen żyta i mąki żytniej, oraz pszenicy i mąki pszennej, Magistrat w porozumieniu z Cechami piekarzy ustanowił następujące ceny maksymalne pieczywa:

1 klg. chleba jasnego żytniego, wypiekanego z mąki 65-proc. gr. 34, 1 klg. chleba ciemnego tzw. morawskiego 28 gr, bułka wodna tzw. polska o wadze 7 dkg. 5 gr. Jednocześnie Magistrat przypomina, że wedle obowiązującego zarządzenia, chleb wszelkich gatunków ma być wypiekany i sprzedawany w bochenkach o pełnej wadze: 1/2, 1, 2 kg. i wzywa publiczność, aby przy zakupnie chleba w bochenkach kontrolowała we własnym interesie wagę i w razie stwierdzenia mniejszej wagi, żądała dokładki do wagi pełnej.

Winni pobierania cen wyższych, względnie wypiekający i sprzedający pieczywo o wadze mniejszej, karani będą wedle obowiązujących przepisów.

Zniżka ta jest już obowiązująca.

Obniżka pewnych opłat pocztowych i telegraficznych

Minister poczt i telegrafów zarządził z dniem 1 bm. **obniżenie taryfy poczty, telegrafu i telefonu.**

Wedle tego zarządzenia, za depesze pilne, za które uiszczano opłatę trzykrotną, obecnie będą pobierane tylko opłaty dwa razy droższe niż za zwykłe telegramy.

Potanieją również opłaty za depesze **nadawane przez telefon, a mianowicie z 50 gr na 30 gr.**

Zaprowadzona zostaje również inowacja w postaci depesz gratulacyjnych. od których opłata będzie wynosiła zł 1.25 za 15 wyrazów.

Co się tyczy opłat za telefony międzymiastowe, to z dniem 1 czerwca wprowadzone zostają tak zwane **abonamenty telefoniczne sezonowe** na okres trzech miesięcy i czasowe, na okres conajmniej jednego miesiąca. Rozmowy te muszą się odbywać **w pewnej określonej porze dnia.**

Przy połączeniach podmiejskich wprowadzona zostaje **opłata ulgowa w godzinach słabego ruchu**, jak to ma miejsce przy połączeniach międzymiastowych, przyczem liczba stacyj podmiejskich warszawskich rozszerzona zostaje na około 60 miejscowości.

Pozatem **zmniejszono kaucję,** pobieraną przy **wzywaniu abonenta do rozmownicy telefonicznej** przez specjalnego posłańca **do kwoty zł 5.** W miejskiej sieci telefonicznej przedłużony zostaje **maksymalny czas rozmowy z publicznych automatów z 3 minut do 6 minut.** — Co się tyczy **taryfy pocztowej,** to oprócz obniżek już obowiązujących przy ofrankowaniu **listów poleconych, paczek i druków handlowych, obniżone zostają z dniem 1 czerwca opłaty składowe od paczek z 35 groszy na 25 gr dziennie.**

Wymiana pieniędzy i wpłaty na rzecz Skarbu

W związku ze skargami na niemożność dokonania w niektórych okolicach państwa wymiany banknotów na drobne pieniądze zdawkowe, Min. Skarbu zawiadamia, że wszystkie kasy urzędów skarbowych i wszystkie urzędy pocztowe (ajencje) dokonywują wymiany banknotów na drobną monetę zdawkową.

Jednocześnie Min. Skarbu podaje do publicznej wiadomości, że przy uskutecznianiu wpłat na rachunki władz i urzędu państwowych za pośrednictwem PKO., Oddziały Pocztowej Kasy Oszczędności i wszystkie urzędy pocztowe (ajencje) wydają skarbowe blankiety nadawcze bezpłatnie i pouczają o sposobie ich należytego wypełniania

Fałszywe bilety wstępu na mecze ligowe

Sensacyjna afera ujawniona została ostatnio w Krakowie. Proceder oszustów polegał na fałszowaniu biletów wstępu na imprezy sportowe przyczem jako teren akcji obrali oni boisko KS. „Garbarnia“. Na trop oszustwa wpadli funkcjonarjusze tego klubu w dniu 21 maja br. Zauważyli oni u szeregu osób wchodzących na mecz fałszywe bilety wstępu. W wyniku wszczętych natychmiast dochodzeń aresztowano kilka osób, które trudniły się sprzedażą biletów przed wejściem na boisko. I tak zostali aresztowani: Abraham Hirschborn (lat 30) robotnik, zam. Podbrzezie l. 4, Abraham Danciger (lat 28) handlowiec, zam Dietla l 36. W wyniku dalszych dochodzeń zostali zatrzymani przez policję Lazar i Awisch Birnbaumowie zam. przy ul Miodowej l. 29, Samuel Hirschfeld zam. przy pl. Zgody l. 2 i Maks Kleinberger zam. przy ul. Powiśle l. 12.

Jak się okazuje, bilety te były fabrykowane w następujący sposób: Danciger zakupował potrzebny do tego papier, z którgo znów drukowano bilety w drukarni Jakóba Skoczylasa w Sosnowcu, ul Dekierta l 13. Skoczylas drukował bilety te w porozumieniu ze swym spólnikiem Zainfeldem Seligerem.

W czasie rewizji w drukarni Skoczylasa znaleziono dużą ilość podrobionych biletów, makulatury oraz papieru, przygotowanego do wyrobu Wobec tego aresztowano również Skoczylasa, który zeznał. iż Dancigier zamówił u niego 100.000 fałszywych biletów na mecze piłkarskie, urządzane przez kluby krakowskie.

Zarząd KS. „Garbarnia“ określa wysokość szkody wyrządzonej klubowi, oraz Magistratowi, ze względu na podatek gminny na kwotę 2.000 zł.

Władze policyjne przekazały Skoczylasa i Dancigera. jako głównych sprawców, do dyspozycji sędziego śledczego w sądzie okręgowym w Krakowie, resztę osób pozostawiono na wolności. **Seligner zbiegł na Górny Śląsk niemiecki.**

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK**: Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 5, Karmelicka 9 i Kalwaryjska 27.

— **ZMIANY W KRAKOWSKIEJ IZBIE KONTROLI PAŃSTWA..** Z dniem 1 bm. przeszedł w stan spoczynku wiceprezes okręgowej Izby Kontroli dr. Longin Womela. Naczelnikami wydziałów w dotychczasowym stopniu służbowym zostali mianowani radcy mgr. Mieczysław Klug i Bronisław Słowik, pierwszy z powierzeniem zastępstwa prezesa Izby. Kierownictwo dalszego wydziału zostało powierzone radcy drowi Adamowi Gręplowskiemu.

— **PRZYJĘCIA STRON W PREZYDJUM MIASTA.** Wobec licznych zapytań sekretarjat prezydjalny Magistratu m. Krakowa komunikuje, że prezydent miasta, jak i wszyscy wiceprezydenci przyjmują strony wyłącznie we wtorki i czwartki od godziny 12-tej. Celem otrzymania audjencji należy się zgłosić w wymienione dni o godzinie 11-tej do sekretarjatu prezydjalnego.

— **Z DZIAŁALNOŚCI GAZOWNI MIEJSKIEJ.** W Dyrekcji Gazowni odbyło się posiedzenie Komisja dla spraw Gazowni w obecności wiceprezydenta inż. Skoczylasa pod przewodnictem radcy Illukiewicza. Komisja przyjęła zamknięcie rachunków i bilans za rok 1932/33, udzielając Dyrekcji absolutorjum za rok sprawozdawczy.

— **KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA KRAKÓW--SWOSZOWICE.** Polski Związek Turystyczny w Krakowie uruchomił komunikację autobusową na linji Kraków—Swoszowice (Zakład siarczano-kąpielowy). Odjazdy: z Krakowa plac. św. Ducha o godz. 8, 11, 15 i 18-tej, ze Swoszowic o godz. 6'30, 9'30, 12'30 i 17-tej. Cena biletu w jedną stronę 1 zł.

— **UMOWA ZBIOROWA W PRZEMYŚLE BUDOWLANYM W KRAKOWIE.** W przemyśle budowlanym w Krakowie zawarta została — jak wiadomo — umowa zbiorowa na zasadzie orzeczeni arbitrażowego inspektora pracy. Stawki płac dla pomocnika murarza niewykwalifikowanego ustalone zostały na **37 gr za godzinę, dla wy**kwalifikowanych murarzy i cieśli — **na 1 zł 38 gr za godzinę.** Umowa obowiązywać ma na czas nieokreślony z miesięcznem wypowiedzeniem.

(!) — **OPŁATY NA RZECZ FUNDUSZU DROGOWEGO.** Wobec tego, że 31 maja b. r. utraciły ważność wydane w maju przez Magistrat w Krakowie tymczasowe zaświadczenia co do opłat na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego, posiadaczom pojazdów mechanicznych, zarejestrowanych z siedzibą postoju w Krakowie — Magistrat wzywa osoby, które otrzymały tego rodzaju zaświadczenia, jak również te osoby, które się dotąd nie zgłosiły po takie zaświadczenia, aby przyniosły do Wydziału III. Magistratu w godz. między 12—2 w poł. zaświadczenia, nakazy płatnicze dotyczące opłat na Państwowy Fundusz Drogowy oraz czeki. któremi uiściły należne opłaty na P. F. D. a to po wymianę zaświadczeń na karty kontroli względnie po odbiór kart kontroli opłat na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego przepisanych rozporządzeniem Min. Komunikacji i Spraw Wewn.

(!) — **PORADNIA ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA** przy ul. Pańskiej 7 udziela porad lekarskich niezamożnym kobietom we wtorki i czwartki od godz. 6 do 8 wieczór. w piątki od 10 do 12 rano.

(!) **SYNDYKAT DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH SKARŻY P. RÓŻYCKIEGO** W swoim czasie Syndykat Dziennikarzy Krakowskich zajmując się oskarżeniem. jakoby członkowie S. D. K. przyjmowali od Cechu rzeźniczo-masarskiego w Krakowie świadczenia dla odpowiedniego urabiania opinji publicznej. postanowił notoryczne załatwienie sprawy odłożyć aż do czasu wyjaśnienia tych zarzutów n adrodze sądowej. Wobec tego że na onegdajszej rozprawie p. Andrzej Róż[illegible] dysponujący tzw funduszem prasowym Ce[illegible] oświadczył w zeznaniach swoich, **że wypłacał pieniądze**

Syndykatowi Dziennikarzy Krakowskich. względnie — później członkom S. D. K. bez podania nazwisk, wydział S. D. K. postanowił wystąpić przeciwko p. Różyckiemu na drogę sądową o zniesławienie Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich.

(!) — **WYCIECZKA DO TORUNIA.** Z okazji 700-letniej rocznicy miasta Torunia urządza oddział krakowski Polsk. Tow. Kraj. wycieczkę na kresy zachodnie w dniach od 15—18 b. m. Wycieczka zwiedzi oprócz Torunia, który posiada szereg ciekawych zabytków, także Bydgoszcz, Chełmno, Gniezno. Lednicę i Łowicz. Bliższe szczegóły i zgłoszenia w biurze ul. Grodzka 64 codziennie od 6—7 wieczorem.

— **KRWAWA ZEMSTA OPUSZCZONEJ ŻONY** Krwawa tragedja, której tłem była separacja małżeństwa, rozegrała się onegdaj w Krakowie. P. Dora Sommerstein (lat 27) bez stałego miejsca zamieszkania, została aresztowana przez policję krakowską pod zarzutem ciężkiego okaleczenia swego męża. Sommersteinowa postanowiła zemścić się na mężu swym, z którym nie żyje. Przybyła ona — w czasie jego nieobecności — do zajmowanego przez niego mieszkania. Gdy Sommerstein powrócił do domu i położył się spać mściwa małżonka wyszła z pod łóżka i uderzyła go nożem w okolicę oka, poczem zbiegła. Zawiadomione o wypadku władze policyjne aresztowały Sommersteinową.

— **NIE MOGŁA SIĘ OBEJŚĆ BEZ LORNETKI.** Zatrzymano Szopównę Genowefę (lat 20) za kradzież lornetki francuskiej wart. 400 zł dokonaną w lutym 1933 r. na ul. Szewskiej.

— **KRADZIEŻ W FABRYCE KAPELUSZY.** Wiener Samuel właściciel fabryki kapeluszy przy ul. Krowoderskiej 83 zgłosił do policji, że przed trzema tygodniami skradziono z niezamkniętej szafy w fabryce pas transmisyjny 8 mtr. długi, nożyce do cięcia sukna 6 szajb filcowych wart. 250 zł.

— **ROZPOZNAŁ SKRADZIONE CHOLEWKI.** Sperling Ferdynand zam. Starowiślna 46 zgłosił do policji, że skradziono mu 20 par cholewek na obuwie wart. 100 zł. Będąc przypadkowo u szewca Wincentego Kaczmarczyka przy ul. Szkolnej l. 7, rozpoznał u tegoż skradzione cholewki, które zakwestjonowano. Dochodzenia w toku.

— **WÓZEK RĘCZNY DO ODEBRANIA.** W V. Komisarjacie P. P. przy ul. Józefińskiej 14 znajduje się wózek ręczny dwukołowy w dobrym stanie, który został znaleziony na Krzemionkach. Wózek ten widocznie został skradziony na szkodę nieznanego właściciela, który może się zgłosić celem rozpoznania go.

— **NARCIARZ I ZEGAREK.** Znaleziono na połoninie „Wysoki Werch“ ad Wołosianka wojow. Stanisławowskie zegarek męski srebrny, marki Valdoris. Brzegi koperty karbowane zygzakowato, bez wskazówki seknndowej, tarcza z cyframi arabskiemi z żółtem uszkiem, skórzanym rzemykiem. Zegarek ten znajduje się na Posterunku P. P. w Wołosiance. Zachodzi możliwość, że zegarek ten mógł zgubić jakiś narciarz w czasie wycieczek narciarskich w porze zimowej.

— **FATALNE ZDERZENIE.** Kierowca taksówki Nr. 84 Adam Kania zam. Madalińskiego l. 1 wskutek nieostrożnej jazdy na zbiegu ul. Długosza najechał na przejeżdżającego na rowerze Zygmunta Siwca (lat 26) zam. Podskale 6, który wskutek najechania doznał wstrząsu mózgu i pokaleczenia nóg. Rower został uszkodzony. Wezwane pogotowie przewiozło Siwca do szpitala św. Łazarza, skąd jednak przewieziono go do domu.

—o-O-o—

WYJAŚNIENIE.

(!) Niniejszem podajemy do wiadomości, że znane na całym świecie przedsiębiorstwo, Ever Ready Company Britain, Ltd. London jest wyłącznym właścicielem firmy

Daimon, Polska Fabryka Ogniw i Bateryj,
Sp. z o. o., Starogard.

Fabryka ta zatrudnia tylko polskich robotników i pracowników i przerabia dla swej produkcji bateryjnej tylko polskie surowce, o ile można je nabyć w Polsce.

Firma **Daimon**, Fabryka Aparatów Elektrotechnicznych. Sp. z o. o. Gdańsk. która jest od roku 1928 członkiem „Polskiego Związku Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych“ w Warszawie i poddała się kontroli Polskiego Inspektoratu Ceł w Gdańsku. należy również do Ever Ready Company, Great Britain, Ltd. London. 4625 x

— **BNEJ JSON** Dietla 107, I. p. Zgłoszenia na dwudniową wycieczkę w Beskidy w dniach 4 i 5 bm. codziennie w lokalu stowarzyszenia. Wpisy członków jak również kursa i seminarja odbywają się w nowym lokalu przy ul. Dietla 107.

Fatalne zderzenie dwóch okrętów angielskich

Hamburg, 1. 6 (Sch.) Na dolnej Łabie zderzyły się ubiegłej nocy podczas gęstej mgły dwa okręty angielskie „Stentor“ i „Guildford Castle“, przyczem oba odniosły poważne uszkodzenia. Na miejsce wypadku natychmiast wysłano statki ratownicze z Kuxhafen i Hamburga. „Stentor“, którego cały przód został zgnieciony, został odholowany do doku w Hamburgu. „Guildford Castle“ został podczas katastrofy tak silnie uszkodzony, że mimo natychmiastowej pomocy innych okrętów wkrótce potem zatonął. Pasażerowie w liczbie 83 osób zostali wyratowani, jednakże w większości w bieliźnie nocnej, gdyż nie zdołali się już ubrać. Po zaopatrzeniu rozbitków w odzież odesłano ich na okręcie „New York“ do Southampton.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁ. DĄBR.

SPADEK DROŻYZNY W MAJU

(:) Sosnowiec 1. 6. (K) Według statystyki komisji parytetycznej koszty utrzymania rodziny robotniczej w porównaniu z miesiącem kwietniem spadły w maju o 3 proc. W głównej mierze przyczynił się do tego spadek cen nabiału.

REDUKCJE PERSONALU W KOPALNIACH

(:) **Sosnowiec.** 1. 6. (K) Jak już donosiliśmy, kopalnia „Jakób“ wymówiła całej załodze w liczbie 600 osób. Obecnie dowiadujemy się, że zarząd tej kopalni zatwierdził wypowiedzenie co do 300 robotników. Wypowiedzenie to dyrekcja tłumaczy ograniczeniem produkcji. Kopalnia Jakób, która nie była zrzeszona w Radzie Zjazdu Przemysłowców stanowiła wyjątek wśród kopalń Zagłębia Dąbrowskiego. pracując wszystkie dni w tygodniu. Obecnie na skutek presji ze strony Rady Zjazdu, kopalnia musi przystąpić do konwencji węglowej, która w myśl regulaminu ograniczyła produkcję kopalni „Jakób“ co przyczyniło się do obecnego wypowiedzenia połowie załogi.

Rozpatrzony ma być wniosek o zostawienie wszystkich robotników przy pracy, a redukowanie ilości dni roboczych.

Zarząd kopalni „Reden“ zwolnił 100 robotników i wypowiedział dalszym 130 robotnikom. W tej sprawie odbędą się jeszcze pertraktacje.

STRAJK W HUCIE BISMARCKA

(:) **Król.-Huta.** 1. 6. (K) Dziś wybuchł strajk w hucie Bismarcka. Z powodu niedotrzymania należnych zaliczek zastrajkowała w oddziale cienkiej blachy i tokarni cała załoga w liczbie 700 osób. Strajk ma przebieg spokojny. Dyrekcja huty oświadczyła, iż wypłata zarobków może nastąpić dopiero w sobotę.

PROCES PRASOWY

(.) **Król.-Huta.** 1. 6. (K) Dziś odpowiadał przed sądem okręgowym w Król.-Hucie redaktor odpowiedzialny „Oberschlesischer Kurier“ Teofil Kroczek pod zarzutem znieważenia urzędów państwowych. W wyniku rozprawy, Kroczek został skazany na miesiąc aresztu.

NIEFORTUNNA WYPRAWA ZA CHLEBEM

(:) **Katowice.** 1. 6. (K) Policja katowicka otrzymała zawiadomienie od policji wiedeńskiej, że został zatrzymany w Wiedniu bezrobotny Józef Wodnicki z Katowic, którego spostrzeżono na osi pociągu pośpiesznego Katowice—Wiedeń. Wodnicki tą drogą dostał się do Wiednia, skąd miał zamiar udać się do Francji w celu poszukiwania pracy. Wodnicki po odsiedzeniu kary za nielegalne przekroczenie granicy, będzie wydany władzom polskim.

WYSTAWA — „WSZYSTKO DLA PANI“ — Rajska 12,

cieszącą się niezwykłem powodzeniem nie będzie niestety z powodu technicznych trudności sprolongowaną i zostanie definitywnie zamkniętą dnia 6. czerwca br. Wobec tego, iż stoi do dyspozycji znaczniejsza ilość upominków, ofiarowanych przez wystawców, Zarząd zadecydował, **iż co 5-ty bilet otrzyma podarek.**

(!) Kto tedy jeszcze tej interesującej wystawy nie zwiedził — niech skorzysta z tej niezwykłej okazji.

—o—

— **„MERKAZ „HECHALUC HAMIZRACHI“** dla zach. Małopolski i Śląska. Delegat org. „Hapoel Hamizrachi“ z Palestyny N. Gardi odwiedzi miasto Sanok w sobotę i niedzielę 3 i 4 bm., gdzie odbędzie się zlot chaluców mizrachistycznych z kibuców: Sanok, Zarszyn i Lesko— Łukawica. — W poniedziałek dnia 5 bm. odwiedzi tow. Gardi kibuc hachszary w Gorlicach.

— **(:) KOLONJA MORSKA Ż. A. K. M KRAJ.** w Kuźnicy na Helu w lipcu i sierpniu. Koszta miesięcznego pobytu ok. 150 zł. Zgłoszenia na dyżurach Koła. ul. Gołębia 2, m 9 od godz. 19—20.

Dolar i funt lekko zwyżkują

Londyn, 1. 6. (L) Po parodniowej zniżce kursu dolara zaznaczyła się dziś na giełdach europejskich lekka tendencja zwyżkowa tak dla dolara, jak dla funta angielskiego. Zurych notował funta 17.46 (wczoraj 17.32 i pół), Paryż 85.65 (85.03). W Londynie dolar ustalił się na 3.99 i 5/8 w stosunku do funta. Wczoraj notowano dolara 4.01 i 3/4.

* * *

(:) Paryż. 1. 6. PAT. Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Roosevelt postanowił nie podejmować żadnej decyzji w kwestji długów, oczekując pierwszych wyników światowej konferencji gospodarczej.

Budżet Francji z 3·6 miljardami deficytu

Paryż, 1. 6 (B.) Budżet państwowy na rok bieżący, przewidujący deficyt w wysokoci 3,6 miljarda franków, został dziś przedpołudniem ostatecznie przyjęty przez Izbę i eSnat.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 1. 6. 1933. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Zebranie giełdowe cechowało tendencję na ogół utrzymaną. Papiery bankowe, handlowe i przemysłowe w zupełnem zaniedbaniu. Z procentowych poszukiwano 3-proc. Poż. Budowlaną po kursie 38 i 4-proc. Prem. Poż. dolarową w płaceniu 49 jednakowoż bez obrotów. Ruch ospały. Do notowania papierami oficjalnie kotowanemi nie doszło.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

* * *

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara w dalszym ciągu niepewny przy ciągłych wahaniach kursowych. Zaofiarowanie przewyższa zapotrzebowanie. W Krakowie dolar gotówkowy 7.42—7.48, czeki bankowo 7.45—752. Bank Polski płacił za dolara 7.37 (dnia 31. V. 7.40). Z innych walut Funt szterling 29.75—30. Marka niemiecka gotówka 202—205, wypłata 206—207.50. Frank szwajcarski 172.25—172.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 1. 6 PAT. Akcje: Bank Polski 72 i trzy czw., 72 i pół, Starachowice 11, Lilpop 11. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 38.90, 4-proc. inwestycyjna 101 i pół, 4-proc. inwest. seryjna 107 i trzy czw., 5-proc. konwersyjna 43 i pół, 44, 4-proc. dolarowa 49 i pół, 49.80, 7-proc. stabilizacyjna 49 i pół, 50, 49.75, Listy zast. BGK. bez zmiany, tend. dla listów mocniejsza.

* * *

Dewizy: Londyn 30.15, 30.30, 30, Nowy Jork 7.54, 7.58, 7.50, telegr. 7.55, 7.59, 7.51, Paryż 35.10, 35.19, 35.01, Szwajcarja 172.33, 172.76, 171.90, Włochy 46.45, 46.68, 46.22, Berlin 207.10 mocniejsza.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 1. 6. 1933. Ceny transakcyjne: żyto 225 ton 17. Ceny orjentacyjne: pszenica 31—32. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 1. 6 PAT. Paryż 20.38, Londyn 17.46 i pół, Nowy Jork 4.37, Belgja 72.10, Włochy 26.90, Berlin 120.10, Wiedeń of. 73.20, noty 58.60, Praga 15.41, Warszawa 58, Bukareszt 3.08.

Posiedzenie Rady m. Krakowa

:) (ng) Głównemi zagadnieniami, jakie przebijały z dwudziestokilku stronicowego programu wczorajszego posiedzenia Rady Miejskiej, były sprawa gmachu Muzeum Narodowego i sprawozdanie teatru miejskiego. Miarą wagi tej pierwszej sprawy jest fakt, że referentem jej był prezydent miasta dr. Kaplicki, który wygłosił z tej okazji dłuższe przemówienie.

Wybudowanie gmachu Muzeum Narodowego — wywodził prez. Kaplicki — jest w pierwszym rzędzie realizacją zobowiązań wobec pokoleń, których dary wpływały do Muzeum od dziesiątek lat. O ile udało się zbiory te uratować przed rozgrabieniem przez zaborcę, to udostępnienie ich społeczeństwu jest narazie niemożliwe. Słusznie nasuwa się pytanie, czy w chwili obecnej jest czas dla realizacji podobnych spraw. Odpowiedzią na to powinna być dyskusja budżetowa na Radzie Miejskiej, ktorra stwierdziła, że mimo niezaprzeczonego przesilenia nie można słowem „kryzys" pokrywać nieróbstwa, nie można pod tym pretekstem przytłaczać twórczości.

Możnaby wysunąć zastrzeżenie, że są jeszcze inne sprawy w mieście, jak rozbudowa komunikacji tramwajowej, osiedli, kasy targowej, bruków i dróg itd., które wymagają realizacji. Ale realizacja budowy Muzeum Narodowego nie będzie prowadzona z uszczerbkiem dla tamtych spraw. Muzeum Narodowe będzie bowiem budowane drogą zbierania składek, drogą ofiarności publicznej. Zbieranie składek na tramwaj lub bruki nie dałoby żadnych rezultatów. Muzeum Narodowe znajduje natomiast żywy oddźwięk w społeczeństwie. Dowodem, że **na fundusz budowy wpłynęło dotychczas 781.000 zł.** Oprócz zapisu ś.p. Corazzy w wysokości 200.000 zł. daru b. konsula Kaleńskiego 100.000 zł., Komunalnej Kasy Oszczędności 200.000 zł., Jaworznickich Kopalni Węgla 20.000 itd., dochodzi jeszcze kwota 150.000 złotych zebranych wśród członków Rady Miejskiej. O ile więc koszty budowy wynoszą **4,500.000 złotych**, to preliminarz pierwszej części budowy obejmujący wystawienie budynku zamkniętego, ry będzie mógł pomieścić zbiory — wynosi 2 miljony złotych. Brakuje więc do tej sumy jeszcze około **1,200.000 zł. Fundusze na ten cel będą zebrane w drodze akcji składkowej, której główne nasilenie będzie trwało do początku roku 1934.** Po tym czasokresie miasto przystąpi do realizacji dalszej sprawy, tj. rozbudowy sieci tramwajowej.

Na wniosek prezydenta dr. Kaplickiego Rada Miejska uchwaliła wyrazić podziękowanie ofiarodawcom kwot i polecić Komitetowi budowy utrwalenie pamięci głównych ofiarodawców. Dla realizacji haseł, wysuniętych przez prezydenta miasta, Rada uchwaliła **powołać Obywatelski Komitet popierania budowy Muzeum Narodowego, upoważnić prezydenta miasta do powołania Komitetu Wykonawczego, który zajmie się akcją zbierania funduszów.**

ZE SPRAW PERSONALNYCH

należy podkreślić **wspomnienie pośmiertne poświęcone przez prezydenta miasta ś.p. dr. Rzegocińskiemu.** W skład Rady Miejskiej zostali powołani **inż. Emanuel Ehrlich, hr. Łubieńska, poseł dr. Szyszko i p. Bloczek.** Nowomianowani radcy złożyli ślubowanie. Ustąpił z Rady **dr. Grzybowski**, który został szefem biura prawnego w Magistracie. Do komisji teatralnej zostali powołani radcy **inż. Rolle prof. Gwiazdomorski** w miejsce **posła Pochmarskiego i śp. rektora Zaleskiego.**

Z pomiędzy spraw bieżących uchwalono: Rada miasta postanawia, że Gmina m. Krakowa w miejsce dodatku gminnego do państwowego podatku od nieruchomości, przypadającego za III. i IV. kwartał 193 r. względnie za ten kwartał, w którym wymiar i pobór państwowego podatku od nieruchomości przejdzie na Urzędy Skarbowe i za lata następne — **będzie pobierać**

SAMOISTNY GMINNY PODATEK OD BUDYNKÓW

Wymiaru i poboru tego podatku dokonywać będzie Magistrat.

Zatwierdzono taryfę **opłat za czynności Miejskiego Urzędu Ewidencji Ludności** oraz przyjęto cały szereg **planów regulacyjnych i parcelacyjnych.**

Spory proceduralne na konferencji rozbrojeniowej trwają!

Genewa, 1. 6 (K.) Zwiększone prezydjum konferencji rozbrojeniowej na wniosek Hendersona uchwaliło uznać **angielski projekt konwencji za stateczną podstawę przyszłej konwencji rozbrojeniowej. Następnie uchwalono odroczyć komisję główną konferencji rozbrojeniowej do 27 czerwca. W przerwie tej prezydjum konferencji rozbrojeniowej ma opracować ostateczny tekst konwencji rozbrojeniowej.**

* * *

(:) **Genewa**, 1. 6. (K) Komisja główna konferencji rozbrojeniowej zajmowała się dziś wczorajszą uchwałą prezydjum konferencji rozbrojeniowej oraz dalszym tokiem prac konferencji. W dyskusji, jaka się wywiązała, większość delegatów wypowiedziała się **przeciw uchwale prezydjum.** Francuski minister spraw zagranicznych Paul Boncour wypowiedział się **przeciw uznaniu angielskiego projektu za podstawę przyszłej konwencji rozbrojeniowej już teraz, gdy jeszcze nie zostało ukończone pierwsze czytanie projektu angielskiego.** Podobne stanowisko zajęły również wszystkie inne państwa, które nie są reprezentowane w prezydjum. Ożywiona dyskusja przybrała formę tak namiętną, że zdawało się ,iż dalsze obrady będą musiały być droczone. Na wniosek Hendersona przyjęta została jednomyślnie uchwała, modyfikująca uchwałę prezydjum konferencji następująco: Komisja główna konferencji odroczy się dopiero po ukończeniu pierwszego czytania angielskiegog projektu konwencji rozbrojeniowej, a więc dopiero za kilka dni, i zbierze się najpóźniej dnia 3 lipca br. Komisje techniczne będą obradowały w dalszym ciągu, aż do czasu ukończenia swoich prac. Decyzja co do uznania angielskiego projektu za podstawę przyszłej konwencji rozbrojeniowej **zapadnie dopiero po ukończeniu pierwszego czytania.**

Nowy projekt kontroli zbrojeń

(:) **Genewa**, 1. 6. Delegacja francuska przedłożyła dziś komisji głównej konferencji rozbrojeniowej nowy projekt rozbudowy systemu kontroli zbrojeń, od przyjęcia którego uzależnia zgodę na przyjęcie angielskiego projektu konwencji rozbrojeniowej. Projekt ten postanawia: 1) Wszystkie państwa zobowiązą się włączyć do swego ustawodawstwa paragraf, gwarantujący bezkarność wszystkim osobom prywatnym, które doniosą lub opublikują fakt naruszenia konwencji rozbrojeniowej przez jakiekolwiek państwo. Nietykalność musi być zagwarantowana także tym urzędnikom i funkcjonarjuszom [illegible] bezskutecznie zwracali swoim przeło[illegible] uwagę na naruszenie konwencji rozbrojen[illegible] Publikacja protokołów i dokumentów [illegible] misji kontrolnej Ligi Narodów, dotyczące dochodzeń w sprawach zbrojeniowych nie mogą ulegać żadnym ograniczeniom. 3) Stała komisja kontroli zbrojeń przynajmniej raz do roku musi w każdem państwie przeprowadzić inwestygacje w sprawie stanu zbrojeń. Wyniki tych inwestygacyj będą badane przez specjalny organ nadzorczy. 4) W razie stwierdzenia faktu naruszenia postanowień konwencji rozbrojeniowej stała komisja kontroli zbrojeń ma wyznaczyć odnośnemu państwu termin przywrócenia stosunków normalnych i naprawienia popełnionego przekroczenia. 5) Nad ści słem wykonaniem tych postanowień będzie czuwać specjalna komisja nadzorcza. 6) W wypadku, gdyby naruszenie konwencji rozbrojeniowej doprowadziło do wybuchu wojny, państwo, które dopuściłoby się tego naruszenia konwencji byłoby przez wszystkich członków Ligi Narodów uznane winnem po myśli przepisów sankcyjnych art. 16 statutu Ligi Narodów.

*

Genewa, 1. 6. (K) Komsja główna konferencji rozbrojeniowej zakończyła dziś pierwsze czytanie angielskiego projektu konwencji. Postanowienia końcowe ustalają okres trwania konwencji na 5 lat. W tym czasie ma być zwołana nowa konferencja rozbrojeniowa. Pod koniec posiedzenia komisja zajęła się art. 96 konwencji, przewidującym, że konwencja zastąpi klauzule wojskowe traktatów pokojowych. Delegaci Małej Ententy, Polski, Francji i Grecji zgłosili zastrzeżenia do tego artykułu. Delegat Polski minister Raczyński przypomniał poprawki, zgłoszone przez delegację polską do poszczególnych rozdziałów konwencji i zastrzegające utrzymanie postanowień traktatowych. Delegacja polska ustosunkuje się do artykułu 96 zgodnie z temi poprawkami po ustaleniu definitywnego tekstu konwencji Sprawa równouprawnienia Niemiec ma być przedmiotem obrad podczas drugiego czytania projektu konwencji.

We wtorek 6 bm. komisja główna zajmie się sprawą fabrykacji i handlu bronią.

Obrabowanie sklepów żydowskich w Hannowerze

Hamburg, 1. 6. PAT. W centrum Hannoweru w czasie ożywionego ruchu przedpołudniowego **tłum napadł na największe żydowskie sklepy i splondrował wystawy.** Tłum rozproszono dopiero po ściągnięciu całej rezerwy policyjnej. W czasie zajść rozbito olbrzymie szyby wystawowe.

Odwetowe zarządzenia rządu austrjackiego

(:) **Wiedeń**, 1. 6. PAT. Rada ministrów uchwaliła wydać rozporządzenie, którego mocą obywatele austrjacy, jadący do Niemiec, muszą uzyskać na ten cel specjalne pozwolenie od władz paszportowych za opłatą 5 szylingów. Pozwolenia udzielane będą w wypadkach podróży w celach handlowych. Rozporządzenie powyższe dotyczy także ruchu turystycznego. Natomiast postanowienia o małym ruchu granicznym nie uległy zmianie. Rada ministrów uchwaliła ponadto przeznaczyć 8 miljonów szylingów na poparcie ruchu turystycznego.

Rewizja u męża zaufania Hitlera w Wiedniu

(:) **Wiedeń**. 1. 6. PAT. W czasie rewizyj przeprowadzonych w kołach narodowo-socjalistycznych dokonano również dwukrotnie rewizji u męża zaufania Hitlera pos. do Reichstagu Habichta. Policja skonfiskowała przytem u niego kilka aktów. Poseł Habicht zaprotestował przeciwko rewizji, powołując się na swą eksterytorjalność, jako attache prasowy i członek poselstwa niemieckiego.

Wydalenie hitlerowskich studentów z Innsbrucka

(.) **Wiedeń**. 1. 6. (W) W zwizku z częstemi w ostatnich czasach demonstracjami narodowych socjalistów w Insbrucku, władze krajowe wydaliły z Austrji wszystkich studentów niemieckich z Rzeszy, którzy są członkami partji hitlerowskiej. Zarazem wydane zostały ostre obostrzenia policyjne. Postanawiają one, że bramy domów mają być zamknięte już o godz. 20. Młodzież do lat 17 nie może się o tej porze znajdować ani na ulicy, ani w lokalach publicznych. Kawiarnie i restauracje mają być zamknięte najpóźniej o godz. 23.

Gandhi wraca do zdrowia

(:) **Poona**, 1. 6. PAT. Stan zdrowia Gandhiego jest najzupełniej zadowalający. Waga jego zwiększa się. Humor ma dobry. Usposobienie pogodne.

Przepracowani dyplomaci

(:) **Genewa**. 1. 6. PAT. Paul Boncour, który miał wczoraj wieczorem wyjechać do Paryża w ostatniej chwili odłożył swój wyjazd, pozostając w Genewie. Zapowiedziany na dziś wyjazd Normana Davisa do Paryża został również odroczony, gdyż Simon, który miał tam przybyć, nie może w tej chwili opuścić Londynu.

Straszny czyn bezrobotnego

(:) **Warszawa**, 1. 6. (Sin) Dziś w Warszawie Czesław Treciński zamordował swoją 70-letnią matkę Marję, a później powiesił się. **Przyczyną matkobójstwa i samobójstwa był krytyczny stan denata, pozostającego od dłuższego czasu bez pracy.**

DWULETNIA DZIEWCZYNKA STRASZNIE POPARZONA

(:) Ofiarę strasznego wypadku przywieziono wczoraj do szpitala św. Łazarza w Krakowie. **Józefa Szafraniec (lat 2), stojąc przy piecu, potrąciła** sagan z wrzącą wodą. Skutki tego kroku były fatalne. Dziewczynka doznała dotkliwych oparzeń I. i II. stopnia na całem ciele.

RÓŻNE

GŁUCHOTA, szum, cieknienie uszów uleczalne. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. — Adres: „Eufonja", Liszki koło Krakowa. 2738kr

NAJNOWSZE fasony staniczków, napierśników i kombinacje szyje: Feldblumowa, Kraków, Sebastjana 32/20. 2734kr

HERSZ PEISECH ERTMAN, urodzony w roku 1896, zamieszkały w Nowym Sączu, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Lublinie. 2717kr

ADWOKATOWI, chcącemu założyć kancelarję w Warszawie, ustąpię wyrobioną placówkę z klijentelą: Warszawa — Chłodna 8/30. 2736kr

Przetargi publiczne

5 Okręgowy Urząd Budownictwa w Krakowie, plac św. Magdaleny L. 2, ogłasza przetarg nieograniczony na:

1) **wymianę koryta drewnianego,** doprowadzającego wodę do elektrowni w Sanatorjum w Rajczy na dzień 7 czerwca 1933, godzina 10 rano;

2) **roboty instalacyjne kuchni parowej** w Sanatorjum Wojskowem im. Marsz. J. Piłsudskiego w Zakopanem na dzień 12 czerwca 1933 godzina 10-ta rano;

3) **remont dachu na budynku „Wieża Krzemionki"** w Krakowie na dzień 13 czerwca 1933 godzina 10 rano

Wszelkie informacje oraz druki ofertowe można otrzymać w 5 Okręgowym Urzędzie Budowlanym, w godzinach urzędowych. Wadjum 3 proc. oferowanej sumy winno być bezwzględnie złożone w Kasie Skarbowej, a kwit dołączony do oferty.

Druki ofertowe w 1 egzemplarzu w podwójnych zalakowanych kopertach, opatrzonych tytułem roboty, należy składać w 5 Okręgowym Urzędzie Budownictwa w podanych wyżej terminach, poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

ODJAZDY I PRZYJAZDY POCIĄGÓW PASAŻERSKICH

WAŻNE OD 15 MAJA 1933 r.

ODCHODZĄCE Z KRAKOWA:

NA WSCHÓD:

0·10 o N. Sącz, Krynica, N. Zagórz
0·20 o Zakopane
0·52 p **Lwów,** Bukareszt
3·27 p **Krynica** *
3·40 p **Zakopane** i Rabka *
4·30 o Niepołomice
5·15 o Oświęcim przez Skawinę
5·55 o Krynica i N. Zagórz
6·50 p **Zakopane,** Stanisławów i Lwów przez Chabówkę i N. Zagórz od 1/VI do 3/IX
7·15 o Wadowice
7·50 o Lwów
8·15 o Rzeszów, tylko w dn. rob.
8·35 p **Zakopane**
8·50 p **Lwów**
8·55 o Mszana Dolna od 14/VI do 18/VI i od 11/VIII do 15/VIII
9·30 o Zakopane i N. Sącz
11·45 p **Lwów,** Bukareszt
13·15 p **Krynica,** N. Sącz — od 1/VI do 3/IX codziennie i od 23/XII do 24/II w dnie świąteczne
13·22 o Lwów, Krynica
13·30 p **Zakopane,** od 1/VI do 3/IX codz. i od 23/XII do 24/II w dnie przedświąteczne (Rabka-Zdrój od 1/VI do 3/IX
13·40 o Oświęcim przez Skawinę
13·45 o Kocmyrzów
13·55 o Wieliczka
14·10 o Niepołomice
14·20 o Tarnów w soboty robocze
15·15 o Bielsko przez Kalwarję
15·30 o Przemyśl i Krynica
15·45 o Zakopane, N. Sącz
16·30 o Tarnów, w dnie robocze z wyjątkiem sobót
16·40 o Kocmyrzów
16·45 o Wieliczka
17·58 o N. Sącz (Krynica) 1/VI - 3/IX
18·05 o Sucha (Zwardoń od 1/VI do 3/IX i od 20/XII do 28/II
19·07 p **Lwów,** Bukareszt
19·20 o Bochnia
19·32 o Zakopane
19·45 o Lublin
19·55 o Wieliczka
20·15 o Wadowice
20·45 o Bochnia, w dnie robocze
23·30 o Stryj i Lwów przez N. Zagórz

NA ZACHÓD:

1·15 o Zebrzydowice, Praga i Wiedeń (od Dziedzic pospieszny)
2·05 p **Warszawa** *
4·20 o Cieszyn
5·30 o Katowice i Kielce
6·15 p **Poznań** Berlin
7·00 o Katowice
7·30 o Zebrzydowice (Z)
9·05 o Katowice (Z)
9·15 o Żywiec
11·20 o Warszawa
11·41 o Zebrzydowice, Praga i Wiedeń
11·50 o Poznań (Z)
13·05 o Katowice (Z)
14·00 o Żywiec
15·05 p **Warszawa**
16·40 o Katowice (Z)
17·15 o Cieszyn
17·42 p **Warszawa**
18·10 p **Katowice,** Berlin
19·35 o Chrzanów (Z)
20·25 o Katowice i Bielsko
21·25 p Zebrzydowice, Praga, Wiedeń (Z)
21·31 o Warszawa
22·25 p **Poznań,** Gdynia
22·55 o Warszawa przez Dęblin (Z)
23·10 o Warszawa (Z)

PRZYCHODZĄCE DO KRAKOWA:

ZE WSCHODU:

1·35 p **Krynica** *
1·42 p **Zakopane** i Rabka *
5·34 o Zakopane
5·50 p **Bukareszt,** Lwów
6·20 o Tarnów
6·40 o Lwów i Krynica
6·45 o Wadowice
7·08 o Kocmyrzów
7·15 o Niepołomice
7·25 o Wieliczka
7·35 o Oświęcim przez Skawinę
7·45 o Bochnia w dnie robocze
8·45 o Lublin
8·55 o Sucha (Zwardoń od 1/VI do 3/IX i od 20/XII do 28/II
10·35 o Zakopane
11·05 o N. Sącz (Krynica od 1/VI - 3/IX)
11·35 p **Bukareszt,** Lwów
12·46 o Mszana Dolna 11/VIII - 15/VIII
13·30 o Lwów
14·08 o Bielsko przez Kalwarję
14·30 o Zakopane i N. Sącz
14·45 o Krynica, N. Sącz
15·55 o Wieliczka
16·15 o Niepołomice
16·24 o Kocmyrzów
16·55 o Lwów
17·25 p **Zakopane** od 2/VI do 4/IX codzien. i od 26/XII do 25/II w dnie świąteczne
17·33 p **Bukareszt,** Lwów
18·19 o Wieliczka
18·40 o Tarnów
18·45 o Kocmyrzów
18·52 o Mszana Dolna od 14/VI do 18/VI i od 11/VIII do 15/VIII
19·22 o Zakopane i N. Sącz
19·54 o Oświęcim przez Skawinę
20·05 o Przemyśl
21·05 o Krynica i Nowy Zagórz
21·14 p **Lwów,** przez N. Zagórz Chabówkę, Zakopane od 1/VI do 3/IX
21·45 o Wadowice
21·55 p **Lwów**
22·02 p **Zakopane** (Rabka od 1/VII do 3/IX)
22·47 p **Krynica**
23·20 o Rzeszów, w dnie robocze

p — pociąg pospieszny
o — pociąg osobowy
* — kursuje od 2/VI do 4/IX i od 21/XII do 1/III
Z — Dworzec zachodni

Z ZACHODU:

0·29 o Katowice
0·38 p **Wiedeń,** Praga, Zebrzydowice
3·17 p **Warszawa** *
5·40 o Warszawa przez Dęblin
6·32 o Trzebinia (Z)
7·25 o Dziedzice i Katowice
8·00 o Warszawa
8·14 p **Gdynia** i Poznań
8·25 p **Wiedeń,** Praga, Zebrzydowice (Z)
8·59 o Zebrzydowice (Z)
9·58 o Katowice (Z)
10·20 o Cieszyn
11·30 p **Berlin** — Katowice
12·12 o Szczakowa (Z)
12·48 o Katowice (Z)
13·02 p **Warszawa**
15·06 o Bielsko i Katowice
16·48 o Katowice
17·50 o Warszawa
18·18 o Żywiec (Z)
18·47 p **Wiedeń,** Praga, Zebrzydowice
18·57 p **Berlin** — Katowice
20·04 o Poznań, Katowice
21·39 o Trzebinia od 15/VI do 10/IX w pogodne dnie świąteczne
22·54 o Cieszyn
23·08 o Poznań, Katowice, Kielce
23·51 p **Warszawa**

TROCHĘ HUMORU



— *Czy mogę Łaskawej Pani zwrócić na coś uwagę?*
— *Na co...?*
— *Na mnie.*

SPRZEDAŻ

WAŻNE DLA PAŃ! Ceny kryzysowe Magazynu Mód „Diana" poleca eleganckie, szykowne kapelusze po 7 Zł. Również przerabia szybko, według najnowszych żurnali po Zł. 2·50. Uwaga na adres: Kraków, Węglowa 3 (róg Krakowskiej). 1038g

ZDROJOWISKA

ZAKOPANE. Pensjonat „Oaza" do Białego, telefon 289 (zarząd Beresbaumowej) przyjmuje zamówienia na czerwiec. Ceny bardzo niskie. 1234kr

WOLNE POSADY

POSZUKUJEMY wyłącznego sprzedawcy masowego artykułu branży stalowo-galanteryjno-kosmetycznej. Oferty pod „Ostrze", Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej, Warszawa, Marszałkowska 124. 3793x

LOKALE

MIESZKANIE dwupokojowe, pełny komfort, ul. Dajwór 25, III. piętro — zaraz do wynajęcia. Dozorca wskaże. 1433g

MIESZKANIE dla panienki (Żyd.) u samotnej wdowy od zaraz: Bocheńska 8, Taubman. 803

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 6·00 kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 6·20 „ „ 19·80
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 18·90
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10·98 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąteczne

OGŁOSZENIA: Podstawę obliczeń jest 1 milimetr wiersza na łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 2 łamy po 74 milim. Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana